

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., poosta 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 10. — Ekspedycja miejscowa w biurze dzienników **St. Sokotowskiego, Pasaż Hausmann** l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.  
Telefon Redakcyi Nr. 88.

## Przedsiębiorstwa

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 30 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują całokształt abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ówczesni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ony ogłoszeń: Wierze pitelowy jak jego miejsce 20 hal.  
Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadsyłano po 60 hal., za wstaw lub jego miejsce miary pitelowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie: Biuro dzienników **Sokotowskiego w Lwowie Pasaż Hausmann** l. 9. W Paryżu wyjątkowo Agencja: C. Adam (V. de Rascowski) 36 Rue de Valenciennes.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej nadać przydzielonemu do służby w oddziale bośniackim wspólnego Ministerstwa skarbu szefowi sekeyi, tajemnemu radcy, Edwardowi Horowitzowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej i znakomitej służby, order Żelaznej Korony I. klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższym postanowieniem z dnia 2 kwietnia b. r. zamianować najmiłościwiej przydzielonego do służby w bośniackim oddziale wspólnego Ministerstwa skarbu radcą Dworu Ottona bar. Klimburga, szefem sekeyi w tym oddziale z systemizowanymi poborami.

Rządowo autoryzowany inżynier budownictwa i geometra, Artur Kühnel, przeniósł swą siedzibę urzędową z Sambora do Lwowa.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 19 kwietnia.

W dniu wczorajszym minęły cztery tygodnie od dnia, w którym Jego Ces. i Król. Wysokość Najd. Arcyksiążę Karol Franciszek Józef wjechał w Białej w granice naszego

kraju, by przeprowadzić pod własną komendą oddział kawaleryi aż do Kołomyi i osiąść w tem mieście wraz ze Swą Najdostojniejszą Małżonką.

Droga, którą Najdost. Arcyksiążę przebył przez całą długość Galicyi, dzieląc trudy pochodu ze swymi żołnierzami i dając piękny przykład i wzór obowiązku i poświęcenia, droga wiodąca przez szereg większych miast, miasteczek i wsi, dała ludności naszego kraju tak polskiej, jak i ruskiej, bez żadnych różnic narodowościowych, pożądaną sposobność do zmanifestowania swych uczuć lojalności i miłości dla Najw. Domu Cesarzkiego, którego Dostojny reprezentant raczył pośród nas zamieszkać.

W każdej miejscowości wszystkie warstwy mieszkańców gotowały Najd. Arcyksiężęciu z własnej inicjatywy, kierowane głosem serca przyjęcie entuzjastyczne i pełne zapału, wszędzie przystrajano domy chorągwiemi, iluminowano mieszkania, stawiano bramy tryumfalne, wsie i miasta przybierały strój godowy i odświętny, by dać wyraz wielkiej i serdecznej radości z powodu przejazdu Najd. Arcyksięcia, by zaznaczyć, że kilkudniowy, czy też kilkugodzinny tylko pobyt Najd. Arcyksięcia jest dla nich świętem i dumą. Duchowiestwo, przedstawiciele władz i urzędów państwowych i autonomicznych, wszystkich zawodów i wszystkich kół społecznych, bez żadnego wyjątku, ludność zarówno miejska, jak i włościańska, łączyli się zgodnie w objawach uczuć hołdu i lojalności.

Zamilkły wszelkie różnice narodowe, społeczne i wyznaniowe, wszelkie partyjne przeciwieństwa i tarcia w jednobrzmiącym chórze entuzjastycznego przywitania, jakim cała ludność naszego kraju przyjęła Najd. Arcyksięcia, cześć w Nim Członka Cesarzkiej Dynastyi, która kraj nasz najwdzięczniejszą otacza miłością.

Te gorące manifestacje, których przedmiotem jest Najd. Arcyksiążę, płyną z szczerą potrzebą serdecznej, dyktowane są impulsem uczucia.

Najświetniej ukształtowało się przyjęcie Najd. Arcyksięcia w Kołomyi. Niezliczone tłumy ludności polskiej i ruskiej wszystkich sfer i zawodów, zgromadziły się celem powitania Najd. Arcyksięcia i objawienia swej żywej i wdzięcznej radości i podziękowania, że wśród niej zechciał obrać sobie mieszkanie; przedstawiciele wyższych warstw społecznych i ziemianstwa zjechali się z całego kraju, by przywitać Najd. Arcyksięcia, złożyć na Jego ręce zapewnienia hołdu i lojalności dla Najw. Domu, a jako szczęśliwą wróżbę dla kraju podnieść fakt radosny, że Wnuk Arcyksięcia Karola Ludwika, który niezatartem zgłoskami zapisał się w sercach Polaków, w pierwszym roku Swego małżeńskiego szczęścia, zamieszkał w Galicyi.

I w istocie szczęśliwą i radosną jest dla nas wróżbą doniosła okoliczność, że możemy gościć pośród nas Najdostojniejszych Arcyksięstwa, sercem szczerem i gorącym życzyć im zbliska błogosławieństwa Bożego i szczęścia, — wróżbą szczęśliwego rozkwitu kraju, który ukochanemu swemu Monarsze za Jego ojcowską opiekę niepożyty winien wdzięczność i za nową łaskę, że pozwolił gościć u siebie Członka Swego Najd. Rodziny.

To też dźwięki Hymnu ludowego, które rozbrzmiewały wszędzie na przywitaniu Arcyksięstwa, echem serdecznym zwracają się zawsze ku temu Najmiłościwzemu Władcy, który w gorącej i pełnej czci miłości Swoich ludów wystawił Sobie pomnik trwały nad spiz i złoto.

## Sprawy krajowe.

(Ankieta w sprawie zmiany instrukcyi o porobrze opłat gminnych spirytusowych).

□ Związek 30 większych miast w naszym kraju, rządzących się ustawą gminną z roku 1889 wniósł do Wydziału krajowego

memoriał z żądaniem zmiany niektórych postanowień instrukcyi, wydanej przez Wydział krajowy w porozumieniu z Namiestnictwem przed dniem 15 grudnia 1910 co do sposobu poboru opłat gminnych od palonych napojów spirytusowych, piwa, miodu pitnego i nalewek miodowych w tych gminach, którym prawo to po zniesieniu prawa propinacyi nadane zostało.

W memoriale podniesiono, że instrukcyja ta, której zadaniem miało być zapewnienie gminom przyznanego im ustawowo prawa poboru opłat gminnych, a z drugiej strony ochrona uczciwych kontrybuentów przed nieuczciwymi, oraz należyte unormowanie obopólnych praw i obowiązków tak kontrybuentów jak i gmin — nie odpowiada swemu zadaniu. Niejasność i niedokładność niektórych postanowień, oraz pewne ograniczenia gmin przy wykonywaniu kontroli, utrudniać ma gminom wykonywanie przyznanego im prawa poboru opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Memoriał powyższy był przedmiotem obrad specjalnej ankiety zwołanej przez Wydział krajowy, która zebrała się w ubiegłą środę w gmachu sejmowym.

W obradach ankiety, której przewodniczyli kolejno członkowie Wydziału krajowego pp. Mieczysław Onyszkiewicz i dr. Władysław Jahl, wzięli udział ze strony interesowanych miast pp. Franciszek Maryewski burmistrz Podgórze, dr. Artur Nimchin burmistrz Stanisławowa, Fryderyk Smutny zastępca burmistrza Przemysła, dr. Józef Steerman burmistrz Sambora; z Izby handlowych i przemysłowych we Lwowie dr. Karol Trawiński, z Krakowa Henoch Seidenfrau i dr. Bruno Josefert, z Brodów Wilhelm Kapelus. Ze strony Rządu wzięli udział pp. rada Dworu dr. Julian Kadyi i starosta dr. Hugo Schwarz; ze strony Wydziału krajowego radca Mikołaj Latoszyński i wicesekretarz dr. Władysław Kozicki.

Na ankiecie omówiono szczegółowo wszystkie podniesione zarzuty przeciw obo-

## LISTY Z ROSSYI.

Moskwa, w kwietniu.

(Moskiewski Teatr Artystyczny. — Trupa Stanisławskiego a zagranicą. — Skromne zewnętrzne teatru. — Foyer. Cenne pamiątki. — Nowe inscenizowanie „Hamleta“. — Gordon Craigh. — Londyn, Berlin, Moskwa. — Zasady i środki sceniczne Craigha. — Koncentracja. — Parawany. — Oświetlenie. — Plastyczność. — Międzynarodowe znaczenie teatru Stanisławskiego).

Niby sen o wyższej jakiejś sztuce teatralnej, niezawisłej od tyranii kasy, przesunęli się swego czasu przed nami na zachodzie Stanisławski i towarzysze jego z moskiewskiego Teatru Artystycznego. Nieprędko Europa znów ich obaczy. Tem ciekawszym jest rzut oka na pracownię ich w Moskwie. Bez przerwy powstają tu nowe walory artystyczne o znaczeniu międzynarodowym. Skoro Stanisławscy nie mogą obejrzeć zagranicy, zagranicą do nich zjeżdża. Tak uczynił co dopiero Gordon Craigh z inscenizacją „Hamleta“.

Przysłowie, że nikt nie jest prorokiem w własnej ojczyźnie, nie zawsze okazuje się trafne. O „Chudożestwiennym Theatre“ mówią w Moskwie z czcią niekłamana. A jednak nikomu imponować nie może zewnętrznym splendorem. W porównaniu z złotą rudą w Kamerskim Pereulku, siedzibą „Teatru Artystycznego“, słynny ze szpetoty „Deutsches Theater“ w Berlinie, — scena Reinhardta — uchodzić może za gmach monumentalny.

Przebudowano poprostu dawniejsze jakiejś „Variété“ ze względu na to, że stało w samym centrum miasta. Teatr Artystyczny co wieczora zapełniony jest po brzegi i mógł-

by zbywać dwa razy tyle biletów, ile obecnie liczy miejsc. Lecz Stanisławscy nie gonią za pieniędzmi. Nie pożądamy obszerniejszej sali, by nie narazić intymnego charakteru przedstawień. Z tem wszystkim „Chudożestwiennij Teatr“ pomieścić może 1100 osób.

O ile zewnętrzne budynku jest banalne, o tyle zajmujące jest foyer. Jestto prawdziwe muzeum dramatu i sztuki teatralnej, przedewszystkiem zaś Teatru Artystycznego. Widzimy tu portrety najświetniejszych dramatopisarzy, oraz sceny z dzieł ich, fotografie współczesnych aktorów teatralnych i trofea, przywiezione przez teatr Stanisławskiego z podróży gościnnych. Wierce złote i srebrne, adresy na pergaminie, emaliowane kasety w stylu bizantyjskim, kosztowne kielichy, złote gałęzie i pióra. Pamiętne przedstawienia uwiecznione są plakatami z odnośnych wieczorów.

Sama sala natomiast jest znowu niesłychanie prosta, rzekłbym nawet całkowicie nastroju pozbawiona. Z umysłu: sala nie powinna istnieć dla widza. Cała uwaga skupić się powinna na tem, co się na scenie dzieje.

Tę to zasadę Craigh przeprowadził z większą jeszcze surowością w obrębie samej sceny. Dlatego to niezawodnie otworzyły się przed nim wrota Teatru Artystycznego.

Kim jest Gordon Craigh? Należy on bezspornie do najciekawszych typów w międzynarodowym świecie artystycznym. Już pochodzenie jego jest niezmiernie romantyczne. Ojciec jego Irving, był najświetniejszym aktorem angielskim, matką — druga gwiazda na angielskim niebie teatralnym, Ellen Terry. Dziecko krótkotrwałego stosunku istot równie genialnych jak kapryśnych, Gordon Craigh obustronnie obciążony jest namiętnością dla sceny. Rozpoczął też karierę swą jako aktor i to w teatrze Irvinga. Niebawem jednak zupełnie odmienne pojęcia ojca i syna o zadaniach sztuki scenicznej, doprowadziły do rozłamu. Craigh opuścił scenę i poświęcił się malarstwu dekoracyjnemu. W ten sposób inną drogą zaczął zbliżać się do roz-

wiązania zagadnień nowoczesnej sztuki reżyserkiej. Ostatecznie obmyślił własny system inscenizacji, o którym jednak konserwatywny teatr angielski słyszeć nie chciał.

Wybrał się tedy Craigh do Berlina i zapukał do drzwi teatru Reinhardta. Wysłuchano projektów jego z zajęciem, pokuszono się nawet o pewne próby z wykluczeniem publiczności — lecz ostatecznie alians Craigha z Reinhardtem rozbił się. Niedługo trwał drugi alians, który Craigh zawarł w Berlinie: jego soi disant małżeństwo z Izadora Duncan. Opuściwszy dla słynnej tancerki amerykańskiej pierwszą żonę swą, niebawem z kolei Craigh znalazł się osamotniony, gdyż Izadora wyszła za syna amerykańskiego fabrykanta maszyn, Singera i urządziła sobie w Paryżu rezydencję miliarderską. Craigh nie długo po niej płakał. Gdy przybył do Moskwy, by pozyskać Stanisławskiego dla swego planu inscenowania „Hamleta“, był już w towarzystwie trzeciej żony. Rzecz ciekawa jednak i charakterystyczna dla stosunków w tej wyższej cyganerii: Stanisławskiemu polecił Craigha gorąco — Izadora Duncan.

Chociaż pomysły Craigha nie zupełnie przekonywały nieuprzedzonego widza, było to stanowczo wielkim czynem artystycznym, że Stanisławski oddał do dyspozycyi Craigha teatr swój i — kapitał swój obrotowy. Nowy „Hamlet“ kosztował majątek. Ale Craigh jest bezspornie talentem i dużo ma do powiedzenia na polu sztuki reżyserkiej.

Oto jego zasada: usunąć wszystko co mniej ważne, co drugorzędne; oblać natomiast figury i zdarzenia główne światłem skoncentrowanem, wykreślić je z ciemności tak, że działać muszą wprost fascynująco. Na zasadę tę zgodzić się można, o ile idzie o dramaty pomyslane *sub specie aeternitatis*, jak właśnie „Hamlet“.

Inaczej rzecz się ma z uniwersalnym środkiem technicznym Craigha, parawanem, który zastąpić ma dekoracje. W świadomem przeciwstawieniu do dekoracyi plastycznej,

Craigh wprowadza płaszczyznę neutralną w postaci parawanów. Parawany te są tak niskie, że po nad nimi rozwiera się ciemny obszar: nieoświetlona górna część sceny. Suflity usunięto, jako „konwencyjonalne“. Lecz ta głęboka ciemna budzi niemiłe zdziwienie i odwraca uwagę widza. Podobnie struktura parawanu, złożonego z licznych wąskich ścian. Nie ulega wątpliwości, że prosta, neutralna dekoracja płocienna o wiele lepiej osiągnęłoby cel zamierzony, t. j. skupienie uwagi.

Efektowniejszym, acz nie zawsze odpowiednim jest system oświetlenia, obmyślany przez Craigha. Usuwa on światło kinkietów i oświetlenie górne, zastępując je jedynie światłem padającym z boku. Skoro aktor obraca twarz ku światłu, można rozpoznać grę jego rysów; w przeciwnym razie gubi się ona całkowicie w cieniu i słyhać tylko głos jego. Oświetlenie to ma coś tajemniczego i czarującego; w niektórych obrazach wrażenie potęguje się aż do magii Rembrandtowskiej.

I oto właśnie: Rembrandt, „postawiony“ na scenie, to właściwie znaczenie Craigha, malarza i aktora. Wiedząc atoli, że nie idzie tu o projekcję na płaszczyznę, lecz o obrazy żywe, plastyczne, z niezaprzeczoną inteligencją artystyczną posuwa się o krok dalej i przemienia aktorów niejako w rzeźby chodzące. Szaty i okrycie głowy zlewają się z ciałem, jak w figurach brązowych. Nawet włosy ujęte w siatki, tak gładko przylegają do twarzy i szyi, że postacie wyglądają jakby odlane z kruszcem. Wszystkie szaty skrojone są z tej samej materyi neutralnej, przepięknej niteczkami metalowemi. Tak więc reżyser ma możność wywoływania najwspanialszych efektów świetlnych i barwnych.

Pokusił się o to Craigh zaraz w drugim obrazie, przedstawiającym parę królewską na tronie w otoczeniu dworu. Niby wizja niebieska, obraz ten zjawia się w powietrzu. Klaudyusz i królowa niby para świętych, dworzanie kłęczący u stóp tronu, jakby gmina adorująca. Każda poza, linia każda jest skomponowana. A teraz główny efekt: cały

wiązującej instrukcji, oraz wyrazili interesowani życzenia, w jakich kierunkach instrukcja ta winna być zmieniona.

Po ukończeniu obrad, które trwały od godz. 10 do 1 w południe, wyrazili pp. Maryewski i dr. Trawiński prośbę, aby Wydział krajowy po wypracowaniu nowej instrukcji, a przed jej wydaniem, udzielił projekt Izobom handlowym i przemysłowym, oraz Związkiowi 30 miast do zaopiniowania.

Wyrażone podczas obrad ankiety życzenia interesowanych, weźmie Wydział krajowy pod rozwagę przy wypracowaniu nowej instrukcji i niewątpliwie w miarę słuszności będzie się starał, w porozumieniu z Namiestnictwem, zmienić obowiązującą dziś instrukcję w kierunku ułatwienia miastom ich zadania i utrwalenia ich praw.

## Rada Państwa.

### Z Izby posłów.

#### P. Prezydent Ministrów o sprawie chorwackiej.

Pod koniec wczorajszego posiedzenia Izby posłów, po przerwaniu rozpraw nad wnioskiem p. Krausa w sprawie reformy podatku domowo-czynszowego, zabrał głos P. Prezydent Ministrów hr. Stürgkh i odpowiedział na interpelację w sprawie chorwackiej.

Zanim zajmę się — mówił — temi interpelacjami, muszę niestety wyrazić ubolewanie z powodu ustępu interpelacji pp. Adlera i tow., w którym w sposób nieodpowiedzialny według zasad konstytucyjnych wciągnięto w dyskusję uświęconą osobę Monarchii.

Dalej pozwolę sobie zaznaczyć, że zajęcia w królestwie Chorwacyi i Sławonii, które — o czem nie chcę zapewniać — znalazły żywy oddźwięk i po za granicami tego kraju, wchodzą w zakres wewnątrzno-politycznych zarządzeń w obrębie obszaru, który jako jeden z krajów świętej Korony węgierskiej stoi w stosunku prawnopństwowym z Królestwem Węgier, określonym przez art. XXX. ust. z r. 1868 i art. I. ustawy chorwackiej z r. 1868. Z tego powodu zarządzenia, na które skarżyli się panowie, usunięte są z pod ingerencji e. k. Rządu i dlatego nie mogą zajmować się nimi szczegółowo.

Przy zastrzeżeniu, jakie uważałem za konieczne złożyć wstępnie swoich wywodów i z tego stanowiska może być postawione pytanie, o ile zajęcia te i ich wrażenie mogłyby poza obrębem tego kraju ująć ucy-

nić interesom Monarchii na zewnątrz i wewnątrz. (Głosy: „słuchajcie! słuchajcie!“) Przedewszystkiem nasuwa się tu kwestya, czy też — jeśli stworzone i utrzymane urządzenia konstytucyjne w całym Państwie stały się swego czasu punktem wyjścia i warunkiem zagwarantowanym w ugodzie z r. 1867 konstytucyjnego; załatwiania wspólnych spraw wszystkim częściom Monarchii — takie zawieszenie urządzeń konstytucyjnych, trwające dłużej w obrębie jednej z największych części Monarchii, mogłoby dotknąć istoty wspólnych zadań, które mają być według wspólnych zasad traktowane. (Żywe oklaski). Powtóre należy rozważyć, o ile podobne nadzwyczajne stosunki wpływają ujemnie na proces naturalizacji w przyłączonych niedawno do Państwa krajach Bośni i Hercegowiny, a należą do do żywotnych interesów Monarchii, by kraje te uchronić od wszelkich prądów tamujących ich rozwój. (Oklaski). Tak oto należy rozważyć stanowisko Monarchii na zewnątrz, z uwzględnieniem bliższych jej interesów.

Z wyłuszczonej tu punktów widzenia także i Rząd austriacki — o ile wymagałyby stosunki — nie mógłby uchylić się od obowiązku przeciwdziałania temu ujemnemu oddziaływanu na te interesy Monarchii w ramach swych kompetencji. (Żywe oklaski). Dziś jednakże można mieć nadzieję, że usiłowaniu czynników odpowiedzialnych za administrację Chorwacyi i Sławonii, uda się znaleźć drogę, by krajom tym dać możność używania pełnych swobód konstytucyjnych. (Żywe oklaski).

#### Interpelacje i zapytania.

P. Kuryłowicz wniósł interpelację w sprawie politycznych — jak się wyraził — wycieczek urzędowej *Gazety Lwowskiej*.

P. Biankini w zapytaniu do Prezydenta Izby poruszył sprawę zawieszenia konstytucyi w Chorwacyi i uczynił P. Prezydentowi Izby zarzut z powodu, że nie wspominał o tem na wstępie.

Prezydent dr. Sylwester oświadczył, że na odpowiednie interpelacje odpowiedział już P. Prezydent Ministrów, niema więc powodu wracać do tych spraw. Oświadczył też mowa, że zapytanie takie, jak w sprawie Chorwacyi, należałoby wprost adresować do P. Prezesa gabinetu.

P. Trylowski w zapytaniu do Prezydenta Izby zauważył, że według relacji dzienników galicyjskich zdaje się nie ulegać kwestyi, iż Ręssa mobilizuje wojsko nad granicą Galicyi, w szczególności gromadzi silne zastępy konnicy. Szpiegostwo rosyjskie przybiera w Galicyi ogromne rozmiary, a domniemany rosyjski gubernator Galicyi

hr. Bobriński, stara się za pośrednictwem pisma *Times* wpływać na opinię publiczną Europy i przygotowywać ją do oswojenia się z myślą, że nastąpi ewentualnie kampania okupacyjna Rosyji przeciw Galicyi, tłumacząc to rzekomym uciskiem Rosyjan w Galicyi, choć tam ich prawie zgoła niema. — Neutralność Rumunii — wywodził p. Trylowski — pozyskać ma Rosyja obietnicą odstąpienia jej Besarabii, Niemcy zaś widokiem na odstąpienie części Królestwa Polskiego. Zdaniem mowy — musi być cośkolwiek prawdy w tych pogłoskach, zwłaszcza, że nacjonalistyczna prasa rosyjska bez przerwy podburza przeciw Austrii. Natomiast — ciągnął p. Trylowski dalej — nie można zauważyć, co świadczyłoby o tem, że także Austro-Węgry rozumieją, jak poważna jest obecna sytuacja. W dalszym ciągu wywodów swoich zalił się mowca nakazowaniem rzekomo w Galicyi nienawiści do Rusinów.

Podobnie, a raczej jeszcze gorzej jest na południu Monarchii w Chorwacyi. Mowa zapytuje w końcu Prezydenta Izby, czy użyje swego wpływu u czynników rozstrzygających, aby w Galicyi i w Chorwacyi zaprowadziły prawo i ustawy.

P. Prezydent odpowiedział, że stanowisko swoje już zaznaczył.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dziś zebrała się Izba o godz. 11 przed południem na dalsze obrady.

#### Z komisji urzędniczej.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw urzędniczych na wniosek p. Farnera zreasumowano uchwałę co do § 68, skracając termin czekania na awans w grupie trzeciej IX. rangi z 7 na 6 lat, mimo, iż Rząd sprzeciwiał się temu, wskazując, że na przeprowadzenie tego nie wystarczy suma maksymalna, projektowana przez Ministerstwo skarbu.

P. Czech uczynił wniosek zreasumowania uchwały co do § 210 i przyjęcia go w brzmieniu, ustalonym na konferencji referentów z Rządem.

P. Minister spraw wewnętrznych hr. Heindold zaznaczył, że wczorajsza uchwała komisji, aby podwyższyć trzynaście służby, przysporzy 3 miliony koron wydatku, a także wliczenie czasu służby pomocniczej jest ze względu na finanse Państwa wykluczone, gdyż nie podobna znaleźć pokrycia na oba te wydatki, wymagające razem 6 milionów. Uchwała tego rodzaju tworzyłaby przeszkodę w uzyskaniu Najw. sankcyi dla ustawy.

P. Gostinear postawił wniosek, aby nadzorców i starszych nadzorców więzień w zakładach kary i więzieniach sądowych zróż-

wnano co do dodatku służbowego z korpusem straży cywilnej.

Szef sekcji Gałęcki sprzeciwił się temu ze względu na koszt 1 miliona koron, których potrzebą dla przeprowadzenia tej sprawy.

Wnioski pp. Czecha i Gostincara uchwalono.

Na tem komisya ukończyła prace nad pragmatyką służbową.

#### Sprawa zwołania Delegacyi.

*Deutsche Nachrichten* zamieszczają następujący komunikat:

Prezydent Delegacyi austriackiej p. Dobernigg odbył dziś konferencję z P. Ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem.

Prezydent zawiadomił P. Ministra o tem, że Delegacya austriacka, bez różnicy stronnictw i bez względu na to, czy jej członkowie uzyskali mandaty z Izby panów, czy też z Izby posłów, przywiązuje jak największą wagę do przyjścia do skutku normalnej sesyi delegacyjnej, po zebraniu się Delegacyi jeszcze w ciągu kwietnia. Przez uchwalenie krótkoterminowego prowizoryum budżetowego, po czem miałyby nastąpić bezpośrednio obrady komisji delegacyjnych, uniknięto by stanu *ex lege*, do którego Delegacya austriacka, funkcjonująca nieprzerwanie, dopuścić nie może. Możliwie szybkie załatwienie prac Delegacyi jest pożądane ze względu na wielkie zadania Izby posłów. W pierwszej połowie maja mogłyby przy praktycznym podziale czasu obok komisji Izby posłów, obradować Delegacye, natomiast w późniejszym terminie byłoby to trudniejsze wobec konieczności odbywania plenarnych posiedzeń Izby posłów.

P. Minister spraw zagranicznych hr. Berchtold przyjął to oświadczenie do wiadomości i zapewnił, że i on pragnie, aby jak najrychlej przeprowadzono sesję Delegacyi. Przebieg spraw na Węgrzech nie jest niepomyślny, a wobec tego można żywić nadzieję, że wkrótce dojdzie do porozumienia.

## Ostrzeliwanie Dardanelli przez flotę włoską.

Zapowiedź Włochów, że teraz rozpocznie się nowy okres wojny, w którym akcja energiczniej potoczy się naprzód, nie była gołosłowną przechwałką. Już wylądowanie nowych, znacznych zastępów na brzegach Afryki północnej i kunsztowne zajęcie Zuary w tym celu dowiodły, że wzmogła się przed-

obraz obłany jest światłem srebrzystym tak, że aktorowie sprawiają wrażenie masywnych figur srebrnych.

Tenże efekt powtarza się potem w scenie, gdzie trupa Hamleta odgrywa przed parą królewską pantomimę. Tylko ugrupowanie tu inne, a światło złociste. Zatem hasło „najwyższe uproszczenia aparatu teatralnego“, nie jest przeprowadzone w sensie — najprostszym. Przeciwnie: widzimy tu najwyższe wyrafinowanie. Podobnie w skomplikowanej dyspozycji barwnego oświetlenia: tło zielone, tylna grupa złota, przednia różowa.

Dwadzieścia lat pracował pono Craigh nad inscenowaniem Hamleta. Zawsze jeszcze nie jest ono bez zarzutu, lecz miejscami olśniewa. Najważniejsza, że wreszcie Craigh sam miał sposobność ujżenia pomysłów swych na scenie. Będzie on dalej pracował i znajdzie drogę właściwą.

Wszystko natomiast, co dał Stanisławski jako reżyser, zarówno jak kreacje głównych aktorów, zwłaszcza Kaczajowa jako Hamleta i Grzowskiej jako Ofelii, przekracza zwykłą miarę. Jest to sztuka elementarna i skończona, wyzywająca nie do krytyki, lecz do studyum.

„Adeptom sztuki — rzekli przedstawiciele Teatru Artystycznego w przemówieniu swem do Gordona Craigha po premierze Hamleta — adeptom sztuki danem jest to wielkie szczęście, że urzeczywistniać mogą owe zbratanie, o którym ludzkość dotychczas tylko marzy.“

W podobnym sensie odpowiedział Craigh: „Wasz Stanisławski, postać idealna, jakiej nie znalazłem w żadnym innym teatrze europejskim, wykul pierwsze ogniwo teatru międzynarodowego...“

Taką była intencya Moskiewskiego Teatru Artystycznego, gdy — jako pierwszy — wystawił „Niebieskiego Ptaka“ Maeterlincka. Zdarzyła się potem ta rzecz dziwna, że paryskie przedstawienie francuskiej tej sztuki przygotowało dwóch reżyserów Stanisławskiego.

Międzynarodowe to powołanie spełnia Stanisławski świadomie w ciągu działalności swej artystycznej. Wypowiadał mi się z tego w sposób zajmujący. Lecz te zwierzenia w innym liście.

Stwos.

36)

## CZARODZIEJKA Z GUILDO.

(Pierre Sales: *Le trésor du Guildo*).

### Część pierwsza.

#### XV.

(Ciąg dalszy).

Zresztą, spekulant się pilnował. Przez cały obiad i resztę wieczoru nie puścił się na żadną z anegdotek, które obrażałyby delikatność panny Berty. Silił się żeby się przypodobać Arnoldowi, Arnold zaś, aby go podbić. Zastępował, jak umiał najlepiej, syna swego, Klaudyusza, który dziś po południu wyjechał do Anglii.

— Bo mój syn, przejęty nagle ogromnym zapałem do pracy, zabrał się odważnie do roboty i dalibóg, tak wygląda, jakby miał być z niego przemysłowiec pierwszego rzędu...

— Chwała Bogu nie brak mu inteligencji! — zawołał Arnold.

— Zapewne, ale to bardzo śmieszne! — oświadczyła Berta.

— Znajdujesz więc śmieszne to, co ja robię?

— Nie, papo. Ale Klaudyusz przemysłowcem!... Skoro ci popełni kilka bzdurstw...

— Mylisz się. Nie wyglądając na to, Klaudyusz już dawniej zajmował się wszystkim, co się dzieje w Hawrze; nie jest to początkujący, jak sobie wyobrażasz i jak ja sobie także wyobrażałem.

— Jeżeli ma zdolność do interesów, mogłeś go już papo umieścić w jakim banku, w jakim przedsiębiorstwie...

— Słowem, coś arystokratyczniejszego, niż bawelna, nieprawdaż? — odrzekł pan Champagny śmiejąc się — bo trzeba panu wiedzieć, panie de Preully, że moja córka czuje pogardę dla bawelny, na której robi-

łem majątek. Tak jak by jeszcze były jakie zawody, którymi można pogardzać!

Arnold potwierdził:

— Ależ jesteśmy w dziewiętnastym stuleciu! Jest już tylko jeden władca, pieniądź!

— Weale nie! — rzekł pan Champagny. — Pieniądź jest tylko środkiem; a nikt więcej odemnie nie szanuje pełnych chwały wspomnień przeszłości, surowego trybu życia wielkich rodzin.

Spekulant wypowiedział te piękne frazesy przy końcu obiadu, gdy szampan pienił się w czarkach z Nancy, zdobnych w rzeźby złociste; Arnold czuł, że są bliscy wzajemnego porozumienia.

— Czem się pan zwykle zajmuje, panie de Preully?...

Arnold opowiadał tryb życia we Frochais, wyszydzał to, co pan Champagny nazwał „surowym trybem życia“. Czytał kiedyś opisanie zamku Nędzy z „Kapitana Fracasse“: pożyczę sobie z tego kilka malowniczych szczegółów, kilka dowcipów, które rozśmieszyły do łez córkę spekulanta.

Pan Champagny wydawał się mocno zdziwiony, gdy Arnold zaczął mówić o wyrestaurowaniu la Frochais, o sprawieniu nowych mebli do obszernych pokoi, o otoczeniu parku wysokim murem; jego wzrok zdawał się mówić: „Za cóż do licha zrobić to wszystko?“ I wtedy Arnold, bardzo skromnie, przyniósł się do miliona, który odziedziczył. Wyglądało jakby się tłumaczył:

— Milion... tylko jeden milion... biedny, mały milionik!...

— Ależ *sapristi*, to kwota bardzo poważna! — zawołał pan Champagny. — Przypominam sobie, jak byłem dumny, gdy zebrał mój pierwszy milion... Jest temu dobrych lat dwadzieścia.

Arnold zadrzał. Ileż to milionów, od lat dwudziestu musiało się przyłączyć do tego pierwszego!

Wieczór przeszedł bardzo przyjemnie. Panowie zapili kawę i palili papierosa, a Berta, przy fortepianie, z cicha przygrywała. Był już pomiędzy nimi trojgiem słodki i wesoły spokój rodzinny, rodzaj poufałości, jak gdyby zawsze z sobą żyli. Pan Champagny wyciągał nawet Arnolda na zwierzenia, a on, naiwnie, mówił mu, że chciałby się ożenić. Z pewnością, że nie może być

wymagający, ponieważ sam z siebie miał dostateczny majątek; lecz przez przezorność życzyłby sobie mieć posag, którego suma równałaby się jego majątkowi. Wyprowadzwszy la Frochais, mieszkałby tam latem, zimę spędzałby w Paryżu, polowałby, podróżował!...

— Czy pan wie — rzekł nagle gospodarz — że pieniądze nie przynoszą dziś więcej niż trzy i pół od sta? A z pańskimi upodobaniami, dochód od dwóch milionów z pewnością nie wystarczylby!... To prawda — dodał niedbale — że można umieścić część majątku w interesach!...

— Pozostawiałoby mi powierzyć go takiemu człowiekowi, jak pan!

Arnold wymówił te słowa nieśmiało, prawie błagalnie. A pan Champagny uczynił zarzut:

— Och! to rzecz nader delikatna!... Obracać cudzymi pieniędzmi!... Jesli się miało nieszcześnie pomylić!...

— A pan sam, czy się kiedy pomylił?

— Tego nie mówię... Lecz... ostatecznie, nie mamy teraz o czem mówić. Chodźmy lepiej posłuchać mojej córki. Zaspiewajże mi, moje dziecko, ulubioną moją aryę z „Richard Coeur-de-Lion“.

— Och! *papo!* to takie staroświeckie!

Zaspiewała jednakże co ojciec sobie życzył, a potem rozpoczęła romans z pierwszego aktu „Lohengrina“, w ciągu którego pan Champagny się zdrzemnął. Arnold zbliżył się do fortepianu pod pretekstem przewracania kartek i złożył całus na szyi młodej dziewczyny.

— Nieostrożny! — rzekła po prostu.

Uznała, że nie trzeba żywszego protestu. Ojciec jej i Arnold tak się już dobrze porozumieli! Pan Champagny drzemał łaskawie przez dobre pół godziny. Następnie Arnold się pożegnał, zachwycony, olśniony, obiecując spekulantowi, że nie opuści Hawru, póki Klaudyusz nie wróci.

Nazajutrz, pan Champagny, wstąpiwszy na chwilę do biura, żeby rzucić okiem, poszedł po Arnolda do jego hotelu i ofiarował się pokazywać mu Hawr. Arnold już pisał do ojca, że chce przerwać swój pobyt w Paryżu, „który ostatecznie go nudził i drogo kosztował“, pojechał na tydzień do swoich „przyjaciół Champagny“; i pisał o nich, o

siębioreczność włoskiego kierownictwa wojennego. Równocześnie weszła także akcja floty na nowe tory. Widziano wojenną flotę włoską w ostatnich dniach w różnych punktach archipelagu. To była jedynakowóz — jak się obecnie pokazuje — część jej tylko i część ta zaatakowała wyspy, przede wszystkim Samos. Druga część pomknęła ku północy w stronę cieśniny Dardanelskiej.

Agencja ateńska otrzymała wczoraj wiadomości, że dwie wielkie dywizje okrętów włoskich, liczące po 12 jednostek bojowych, przejechały onegdaj koło Skyros. Wczoraj koło Rodos przejechały 4 włoskie okręty pancerne, z tych 2 tuż pod miastem. Okręty te przychwyciły okręt grecki „Rumelia”, lecz po przeszkaniu go puściły wolno.

Tegoż dnia (a więc onegdaj) widziano w Tenedos o godz. 4:30 po południu flotę włoską, złożoną z 15 okrętów, do których później przyłączyły się jeszcze inne.

Ta flota dążyła ku Dardanellom i w dniu wczorajszym przystąpiła do ostrzeliwania cieśniny. Pierwszą wiadomość o ataku na Dardanell, całkiem ogólnikową na razie, a mianowicie, że u wjazdu do cieśniny słychać kanonadę, — otrzymał wczoraj „Lloyd” w Londynie.

Następnie nadeszła depeza z Salonik doniesienie, że flota włoska ostrzeliwała Sed-el-Bahr u wjazdu do Dardanell. Dalsze depeze wspominały o ostrzeliwaniu Kum-Kaleh (skrótowe Kum-Kallesi, tę bowiem nazwę ma warownia, znajdująca się na południowym krańcu cieśniny, w pobliżu Sed-el-Bahr. — *Przyp. Red.*)

O godz. 3:30 po południu kanonada uciechła. Flota udała się znów na pełne morze.

Wedle prywatnych doniesień, włoska flota operacyjna pod Dardanellami liczyła 27 okrętów. Jeden z nich miał u wjazdu zatonać.

Tureckie ministerstwo spraw wewnętrznych otrzymało urzędową wiadomość, według której 4 kłazowniki włoskie wraz z 20 torpedowcami i ludźmi torpedowcami rozpoczęły wczoraj o godz. 4 rano ogień na Kum-Kallesi u wjazdu do Dardanell. Jeden włoski okręt trafiony pociskiem, wycofał się z linii bojowej. Kanonada trwała do godz. 3 po południu, poczem flota cofnęła się. Minister spraw zagranicznych opowiedział o tem dyplomatom w parlamencie.

Wobec ataku floty włoskiej na Dardanell, władze wojskowe tureckie, którym poruczone dozór nad cieśniną, kazały uruchomić miny pływające tak, że wszelka żegluga w cieśninie, także handlowa, musiała ustić.

Niewiadomo, czy na tem skończy się akcja włoska na wodach tureckich. Prawdopodobnie traktować ją należy jako demonstrację wojenną, która oczywiście nie jest bez znaczenia. Różne okoliczności nadają temu energicznemu krokowi Włoch znamię takiej demonstracji. Chciano zapewne tylko wyrzucić nacisk na Turcję, kierując atak w tę stronę w chwili, gdy nad Bosforem sułtan mową tronową zagajał właśnie obrady nowo wybranego parlamentu i gdy świeżo właśnie, zaledwie kilka dni przedtem, mocarstwa zwróciły się do rządu ottomań-

uprzejmości Berty, o wielkiej fortunie ojca, w tonie prawie rozczulającym.

Pan Champagny, który był w doskonałym humorze, zaprowadził go zwiedzić port, a przede wszystkim skład; zjedli razem śniadanie w Sainte-Adessa, a wieczorem zmusił go, żeby z nim pojechał do Ingouville.

— Ależ doprawdy, panie, jestem zastydzony!

— Oóż, u licha! muszę przecież zastąpić Klaudyusza. Zresztą, będzie tu z powrotem za dwa dni.

Te trzy dni upłynęły dla Arnolda w bardzo miły sposób, pomiędzy panem Champagny, który mu pochlebiał, ośniewał go swoimi interesami, a panną Bериą, która widocznie traktowała go już jako narzeczonego.

Trzeciego dnia wieczorem, Arnold bardzo rozmówiany, wracał z Ingouville. Ośmielił się, podczas drzemki pana Champagny, zaciągnąć Bertę do parku; przechadzali się w milczeniu po bardzo ocienionej alei; i ctażając młodą dziewczynę ramionami, wziął i otrzymał nareszcie od niej pocałunek narzeczeński.

Ponieważ czuł w sobie gorączkę, wszedł do jednej kawiarni, żeby się napić czegoś orzeźwiającego.

I w chwili, gdy zasiadł przy stoliku, usłyszał przypadkiem nazwisko pana Champagny. Pochylił się, żeby lepiej słyszeć i czuł się zmrożony temi słowy:

— A więc się wywrócił!

— Z całą pewnością. Podróż młodego Klaudyusza do Anglii jest ich ostatnią kartą. Jeżeli mu się nie uda wydobyc pieniędzy, albo przynajmniej uzyskać podpisy na odnowienie umów, upadną przy pierwszej likwidacji. Daremnie rzucali piaskiem w oczy, wszyscy teraz wiedzą, jak stoją ich interesy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

skiego, ofiarując swe usługi w interesie pośrednictwa pokojowego. Jak wiadomo, Turcja zamysła oświadczyć, że zgodzi się na pokój tylko pod warunkiem, że dekret aneksyjny włoski zostanie cofnięty. Warunek to oczywiście bardzo ciężki i Włosi nie mogliby mu uczynić zadość bez narażenia swej powagi na szwank. Być więc może, iż atak na Dardanell miał skłonić Turcję do lepszego zastanowienia się nad następstwami, jakie pociągnąć za sobą może dalszy jej, bezcelowy w gruncie, opór.

#### Dardanell.

Cieśnina ta pomiędzy europejskim półwyspem Gallipoli (starożytny Chersones trakijski), a północno-zachodniem wybrzeżem Azji mniejszej, łączy morze Marmara z morzem Egejskiem.

Punktami krańcowymi cieśniny od strony południowej są: w Europie Sed-el-Bahr i Kum-Kaleh (Kallesi) w Azji. Największą szerokość (16—18 km.) mają Dardanell w obu kończynach, zwłaszcza w południowej, która właśnie wczoraj była przedmiotem ataku włoskiego. W miejscu najciaśniejszym, mianowicie w skrajnie północnym, oddalenie przeciwnych brzegów nie wynosi więcej niż 3 do 4 km., pod Tabin Nagara (starożytny Abydos) zwężenie to jest tak znaczne, że nie przekracza 1350 m.

Ogólną długość cieśniny podają na mniej więcej 70 km. Głębokość wody w cieśninie wynosi około 6 m. u brzegów, w środku prawie stale około 50 m. miejscami tylko dochodzi aż do 90 m. Skutkiem energicznej wymiany wód morza Marmara i Egejskiego panują w cieśninie dwa przeciwne prądy, górny i spodni, co nie uszło już uwadze nawet starożytnych. Prąd górny przebiega z morza Marmara ku Egejskiemu.

Na wybrzeżach Dardanell wznoszą się liczne osady, z których najważniejszą jest Czanak-Kallesi, zwana także Kaleh Sultanieh, z portem ogniskującym w sobie cały handel miejscowy.

Dardanell są silnie obwarowane. Turcja zawładnęła cesarstwem Wschodniem w r. 1453, zrozumiała dobrze ważność tej cieśniny. Już w 10 lat później Mahomet II. w punktach największego zwężenia, pomiędzy Destos i Abydos założył warownię Kiliid Bahr (Rygiel morza) w Europie i Czanak Kaleh (grecka Dardanellia), późniejsza Kaleh-Sultanieh (Zamek sułtana) w Azji — zwane zamkami wewnętrznymi. Krańcem południowy obwarował w latach 1658—60 Mahomet IV. wznosząc dla jego obrony warownię Sed-el-Bahr i Kum-Kallesi. W r. 1770 powstał fort wprost ruin starożytnego Dardanu (dziś Kepor Burun), a w r. 1830 w górze i w dole obu zamków wewnętrznym rozciągnięto łańcuchy baterij Degir-men-Burun, Namasiglia i Boghalti na europejskiem, a Nagara-Burun i Kösse-Burun na azyatyckim wybrzeżu. Od r. 1864—1881 przebudowano wszystkie stare warownie, by je przystosować do wymagań nowoczesnych, a nadto dodano szereg nowych fortyfikacji. Także w ostatnich latach wiele uczyniono dla ubezpieczenia cieśniny.

Dardanell, starożytny Hellespont, niejednokrotnie już odegrały w historii ważną rolę. Xerxes wyprowadził się w r. 480 przed Chr. przeciwko Grecji, przeprowadził swą armię z Azji do Europy na moście ułożonym w najwęższym miejscu cieśniny z 700 swych okrętów. Pod Aigos-Polamoi (dziś Karak-Owa-Dere) wewnątrz cieśniny zabrał spartański wódz Lisander w r. 405 przed Chr., całą flotę ateńską i tym sposobem zakończył wojnę peloponeską.

Turcy zjawili się w Dardanellach po raz pierwszy w r. 1356, a w r. 1453 zawładnęli niemi zupełnie. Kilkakrotnie wdzierała się w cieśninę flota wenecka. W r. 1499 odniosła tu ona świetne zwycięstwo nad flotą turecką. Dnia 20 lipca 1657 sprawili Weneccyanie straszliwe zniszczenie wśród namadzonych w cieśninie w ogromnej liczbie statków tureckich, ale gdy w r. 1694 spróbowali ponownie podobnego zamachu, już im się nie udało, przeciwnie, flota wenecka została tu w puch rozbita.

Dnia 26 lipca 1770 przeforsował Dardanell szlak „zamków wewnętrznych” lord Elphinstone, jako naczelny dowódca floty rosyjskiej. Tu jednak zabrakło mu już odwagi i powrócił na morze Egejskie. Dnia 17 lutego 1807 angielska flota pod wodzą Duckwortha przebiła się przez Dardanell, dotarła aż do Bosforu, by odjąć Turcy chętkę do zsolidaryzowania się z Napoleonem. Anglia straciła była w tej demonstracji 763 zabitych i rannych.

W obręb urządzeń prawa międzynarodowego wciągnięto Dardanell pokojem w Kuczuk-Kanardży w roku 1774, w którym Roszja zastrzegła dla swych statków handlowych prawo swobodnego przejazdu przez cieśninę. To samo uprawnienie uzyskała w r. 1784 Austria, w r. 1802 Francja, w r. 1803 Anglia, w r. 1806 Prusy.

Turcja uważała się już wówczas za wyłączną panią i właścicielką polityczną Dardanell. Prawo to utwierdził pokój Dardanelski z Anglią w r. 1809, w którym to po-

koju ustalono po raz pierwszy zasadę nietykalności cieśnin Turcyi.

W r. 1841 stanęła w Londynie t. z. *Convention des detroits*, podpisana przez Austryę, Rosyję, Anglię, Francję, Prusy i Turcyę. Zamknęła ona przejazd w czasie pokoju przez Dardanell i Bosfor okrętom wojennym. Traktat paryski z r. 1856 zatwierdził tę zasadę, zastrzegając tylko sułtanowi prawo wprowadzania lekkich statków wojennych na użytek posłów w Konstantynopolu do przejazdu przez cieśninę. W r. 1868 rozszerzono objęte tą licencją także okręty wojenne, wiozące na swym pokładzie panującego monarchę, lub prezydenta. Konwencja londyńska z r. 1876 utrzymała zasadę zamknięcia cieśnin (*la chôtüre des detroits*) Traktat berliński z r. 1878 zniósł fikcyjną blokadę Dardanell i Bosforu, otwierając obie cieśniny nawet na czas wojny statkom handlowym państw neutralnych do Roszji i z Roszji płynącym. W r. 1891 wyniki wątpliwości, które rozstrzygnęła nota Turcyi z 16 września t. r. orzekająca, że prawo flagi handlowej pozostaje nietknięte, statki zaś z żołnierzami i skazańcami przepuszczane być mogą tylko na podstawie osobnego *irade* sułtańskiego. Powracające ze Wschodu mają wstęp wolny do cieśnin. Taki jest stan rzeczy i obecnie, a próba dokonania w nim zmiany, podjęta przez ambasadora, spełza na niczem i skończyła się usunięciem go przez cara z posterunku ambasadora w Konstantynopolu.

## KRONIKA.

Lwów, 19 kwietnia.

### Kalendarz.

Sobota (20 kwietnia):  
Agnieszki. — Czesława m. — Hrehora.  
Wschód słońca o godzinie 4 24 rano, zachód słońca o godzinie 6 21 po południu.  
Temperatura. O godzinie 12 w południe + 14 stopni C.

— **Falszywe doniesienia.** We wczorajszym numerze *Dila* ukazała się korespondencyja z Kołomyi podająca szereg faktów z uroczystego przyjęcia Najd. Arcyksięcia Karola Franciszka Józefa w dniu 17 bm. w Kołomyi, które, gdyby były prawdziwe, zakwestyonowałyby prawdziwość opisu, podanego w naszym dzienniku, a to doniesień telefonicznych, umieszczonych w numerze z d. 18 kwietnia, uzupełnionych jeszcze przez naszego umyślnie wysłanego sprawozdawcę w numerze wczorajszym. Nie potrzebujemy, zdaje się zapewnić, że do niesienia nasze opierały się na autentycznych podstawach.

Wobec więc sprzecznych doniesień *Dila*, postaliśmy się dziś w drodze telefonicznej o stwierdzenie owych faktów, podanych w tem piśmie i przekonaliśmy się, że rzekome te fakty są tylko wypływem bujnej fantazyi korespondenta.

I tak podaje *Dilo*, że starszy radca Szypajto przemówił do Najd. Arcyksięcia, który mu na to dłużej odpowiedział. Możemy stwierdzić, że emerytowany radca sądowy Szypajto stał wprawdzie wśród deputacji stowarzyszeń ruskich, jednakże nie był przedstawiony Najd. Arcyksięciu, gdyż przedstawiony był tylko, jak my podaliśmy, przewodniczący tych deputacji, dr. Dębicki.

Donosi *Dilo*, że na domu dr. Dudykiewicza powiewała chorągiew rosyjska i że Najd. Arcyksiążę zauważywszy to, rozmawiał o tem ze starostą p. Pawlikowskim. Informujemy nas dziś jednak, że na domu dr. Dudykiewicza zatknięte były tylko chorągiew czarno-żółte. Wobec tego nie było powodu do owej rzekomej rozmowy na temat nieistniejącej chorągwi rosyjskiej.

Podaje dalej *Dilo*, że Najd. Arcyksiężna Zyta przyjęła w starostwie deputacje ukraińskich i polskich stowarzyszeń żeńskich. Możemy zaznaczyć, że Najd. Arcyksiężna żadnych deputacji nie przyjmowała.

Podaje wreszcie *Dilo*, że o godzinie 12 odbyło się w apartamentach starostwa śniadanie na 50 zaproszonych osób, poczem Najd. Arcyksiążę odbył *cercle* wciągając w rozmowę, między innymi radcę Glińskiego i O. dr. Figola, że podczas tego w ogrodzie starostwa chór tamtejszego „Bojana” wykonał kilka ukraińskich pieśni, a Najd. Arcyksiążę z okna podziękował ukłonem za owacę. Możemy stwierdzić, że w starostwie nie odbyło się żadne prozorne śniadanie z udziałem Najd. Arcyksięcia, a tem samem podane szczegóły o *cercle* i koncercie nie mogły mieć miejsca.

— **Sekcja przemysłowa wystawy pracy kobiety polskiej w Pradze** zwraca się do wszystkich wytwórczyń w dziale przemysłu domowego i artystycznego, oraz rzemieślni, aby zechciały nadsyłać zgłoszenia udziału w tej wystawie, która odbędzie się w czerwcu b. r., pod adresem: Sekcja przemysłowa, na ręce Stowarzyszenia kobiet „Pomoc przemysłowa”, Lwów, Pańska 11.

— **Otwarcie wystawy studyów i szkiców w „Kole literacko-artystycznym”** odbędzie się d. 24 b. m. Komitet tą drogą prosi artystów, którzy z braku adresu nie otrzymali zaproszenia, do wzięcia udziału w wystawie, która, nawiasem mówiąc, zapowiada się bardzo interesująco.

— **Z sztuki.** Komisya artystyczna lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych, zebrana dnia 16 b. m. celem rozpatrzenia projektów na afisz wystawy wiosennej, wyróżniła projekt pod godłem „Ver-Sacrum” i nagrodziła pod warunkiem, że autor podejmie się wykonania swego projektu w litografii. Ponieważ autor projektu, nie dołączył swego nazwiska. Towarzystwo uprasza, aby zechciał zgłosić się w kancelaryi w przeciągu trzech dni.

† **Zygmunt Odrowąż Augustynowicz** zmarł przedwczoraj w mieście naszym, przeżywszy lat 82. Zesła z nim do grobu postać bardzo charakterystyczna, która od lat szeregu zajmowała w towarzystwie lwowskiem wybitne stanowisko, jednając sobie dla swych zalet powszechnie sympatyę. Zapobiegliwy administrator rozległych dóbr swoich, położonych w powiecie lwowskim, znaczną część życia swego spędził w naszym mieście, mając zawsze serce i dłoń otwartą dla każdej prawdziwej nędzy, w czem mu była chętną pomocą, nieżyjąca już dziś także, jedyna siostra jego Stefania, małżonka tyle zasłużonego krajowi ś. p. Oktawa z Siemuszowy Pietruskiego. Kilka lat ostatnich ś. p. Zygmunt, ciężarem lat, sędziwych i chorobą nękaną, spędził w zaciszu domowym, gdzie też przedwczoraj zgasł cicho, w otoczeniu najbliższej rodziny.

Pogrzeb odbył się dziś rano. Po nabożeństwie żałobnym w kościele Archikatedralnym obrz. ład. liczny orszak żałobny odprowadził zwłoki na cmentarz Łyczakowski. R. i. p.

— **Z powodu rekonstrukcji mostu kolejowego** na linii kolei lokalnej Lwów-Jaworów, położonego między stacyami Koźlinka i Janów w km. 15-965, odbywać się będzie ruch osobowy między temi stacyami dnia 24 kwietnia b. r. przy pociągach Nr. 3251, 3254, 3253 i dnia 25 kwietnia b. r. przy pociągach Nr. 3252, 3251 i 3254, przez przesiadanie i przenoszenie pakunków.

— **Z kolei.** Ruch ogólny na lini Podwysokie-Rohatyn podjęto na nowo dnia 18 b. m. pociągami nr. 3316 i 3313.

— **Konkurs.** Celem nadania jednego stypendyum w kwocie rocznej 360 kor. na rok szkolny 1911/12 z fundacyi im. Karola Beliny Brzozowskiego, Namiestnictwo rozpisało konkurs z terminem do wnoszenia podań do 25 maja b. r.

Stypendyum to przeznaczone jest dla najuboższych uczniów polskiej szkoły realnej we Lwowie, pochodzenia i nazwiska polskiego, odznaczających się w naukach i obyczajach.

Prawo nadania tego stypendyum przysługuje Radzie szkolnej krajowej, a gdyby władza ta do dnia 30-tu od wzięcia jej podania o stypendyum, nie zrobiła użytku z rzeczonego prawa, przechodzi to prawo na Namiestnictwo.

Podania, zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwa szkolne i świadectwo ubóstwa, wnosić należy za pośrednictwem dyrekcji I. względnie II. szkoły realnej we Lwowie w terminie konkursowym do Namiestnictwa, które przesyła je Radzie szkolnej krajowej.

— **Zjazd koleżeński.** Koledzy którzy w r. 1887 ukończyli gimnazjum w Tarnowie, zechcą nadesłać swój adres i oświadczyć, czy pragną wziąć udział w zjeździe, który się odbędzie z końcem czerwca r. b. w Tarnowie. Bliższe szczegóły wyda komitet. Zgłoszenia przyjmuje: Rudolf Nida, starszy rewident kolei państw. Nowy Sącz 2.

— **Licytacja.** Dnia 19 b. m., o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach towarowych na stacyi we Lwowie-Podzamczu publiczny przetarg niepodjętych towarów.

— **Wieczorniec z tańcami** urządza stow. „Gwiazda” w niedzielę, dnia 21 b. m., w wielkiej sali przy ul. Franciszkańskiej l. 7. — Początek o godz. 8 wieczorem. Strój zwykły. Wstęp na salę tylko za zaproszeniami, które wydaje kancelarya stow.

— **Ślub.** Wczoraj o godzinie 11 przed południem w kościele Sióstr Felicjanek na Smoleńsku w Krakowie pobłogosławił ks. prałat Starowiejski związek małżeński panny Wandy Dolańskiej, córki państwa Henryków Dolańskich z Radłowa, z panem Ksawerym Skrzyńskim, *attaché* konsulatu w Genui. Uroczystości weselne zakończyły śniadanie w Grand-hotelu, w czasie którego p. Zdzisław Skrzyński w serdecznej mowie złożył młodej parze życzenia szczególne na nowej drodze życia. Wśród licznych gości weselnych były rodziny: Skrzyńskich, Dolańskich, P. Marsznlek krajowy Stanisław hr. Badeni, hr. Konarscy, Stan. hr. Szeptyccy, p. Sokołowska z dziećmi, Dominikowie hr. Potoccy, hr. Szembek, rodziny Wołkowiekich, Koźłowiekich, Jana hr. Tarnowskiego, Adamów Sobañskich, Jordanów i wielu innych. Wieczorem państwo młodzi odjechali do Francji, poczem na stały pobyt do Genui.

— **Niewypłacalność.** Galicyjski Związek wierzycieli we Lwowie ogłasza niewypłacalność firm: Naftali Silber, skład towarów

bławatnych w Jaśle; Eisig Hochberger, skład mąki w Stryju.

— **Zmiana wyznania we Lwowie.** W lutym 1 mężczyzna rzymsko-katolickiego obrządku zmienił dotychczasowe wyznanie na ewangelickie, 27 osób, w tem 5 kobiet, z obrządku grecko-katolickiego, przeszło na obrządek łaciński, trzy z wyznania mojżeszowego, w tem jedna kobieta, dwaj mężczyźni bezwyznaniowi, przeszli na łono Kościoła.

— **Oszustwa z biletami kolejowymi.** W Krakowie aresztowano konduktorów Krzemienieckiego, Barana, Domańskiego i Kozaka za oszustwa z biletami kolejowymi. Konduktorzy ci pobrali od party robotników pieniądze za jazdę z Krakowa do Trzebini ale nie dali im biletów. Działo to się od dłuższego czasu na rozmaity sposób. Śledztwo w toku.

△ **Zgubiono:** P. Józef Tarabalski przedsiębiorca budowlany portfel żółty, zawierający 5 kartek loteryjnych, z których jedna wygrała; Chaim Feldmann, kupiec z Chodorowa beczkę masła; p. M. Boguławska stalowy zegarek ze srebrnym łańcuszkiem; p. Józef Ulaniecki w ogrodzie Pojezuickim pulares, zawierający 140 kor.

△ **Znaleziono:** W ul. Krakowskiej płócienny woreczek z kluczykami i pięciu koronami; w wozach miejskiej kolei elektrycznej: laskę, pięć książek, śpiewnik i notatkę.

△ **Fatalny upadek.** Z rusztowania III. piętra nowobudującego się domu przy ul. Teatynskiej spadł wczoraj na bruk dozoruujący robotnik Joachim Holcer. Nieprzytomnego odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **Upadek z rusztowania.** Robotnik Jan Morgen, zajęty w cegielni za rogatką stryjską, spadł wczoraj z rusztowania II. piętra i potłukł się ciężko. W stanie bardzo groźnym przewiezło go pogotowie Towarz. ratunkowego do szpitala powszechnego.

△ **Pod koła transmisyjne** dostał się wczoraj robotnik Iwan Korol, zajęty w fabryce oleju na Zniesieniu i doznał zgniecenia i załamania klatki piersiowej. W stanie beznadziejnym przewieziono go do szpitala powszechnego.

△ **Umysłowo chorego chłopak,** liczący około 16 lat, Stanisław Suła, odebrany onegdaj z zakładu w Kulparkowie, zbiegł w ul. Gródeckiej. Suła jest średniego wzrostu, o twarzy ospowatej, ubrany w granatową marynarkę i czarny miękki kapelus.

△ **Małoletni zbieg.** Z bursy im. Kościuski zbiegł wczoraj uczeń I. klasy szkoły wydziałowej Bogumił Biskupski.

Chłopiec jest blondyn i ubrany był w mundurek studencki.

△ **Kronika policyjna.** P. Helena Profetowa oddała w ręce policji służącą Józefę Kowalcuk, która odchodząc ze służby, skradła parę buciaków.

Za kradzież kilku kilogramów szwajcarskiej na szkodę kupca Wolfa Bażanta, oddano do aresztów policyjnych notowanego złodzieja Jana Jelinka, a przy rewizji w jego mieszkaniu znaleziono jeszcze kilka kilogramów tego materiału.

Baruch Leinwand oddał w ręce policji Maryę Górnową, która skradła mu sztukę płótna wartości 25 kor.

Za kradzież pularesu oddano do aresztów policyjnych kolportera Antoniego Prosołowicza.

Do mieszkania handlarza pierzem Sruła Botwina, zamieszkałego przy pl. Zbożowym 1. 1 zakradł się złodziej i skradł z kufra 1200 kor. w gotówce.

† **Zmarli w ostatnich dniach:** w Warszawie, Franciszek Zieliński radca prawny Banku handlowego i Tow. kredytowego m. Warszawy, działacz społeczny i polityczny;

w Petersburgu, profesor Politechniki Jan Iwanuków, jeden z najwybitniejszych ekonomistów rosyjskich.

— **Zastrzelenie adwokata.** Z Warszawy donoszą, że onegdaj wtargnął do biura adwokata Sliżewskiego, kupiec Biełopuch i robił mu wyrzuty z powodu przegranej sprawy. Powstała sprzeczka, wśród której Biełopuch strzelił kilka razy z rewolweru do adwokata i zabił go na miejscu.

## Kronika zagraniczna.

\* **Nowa katastrofa?** Z St. John donoszą: Obiegała tu pogłoska, że parowiec „Earl Grey“ zatonał koło Race z 200 podróżnymi. Stacya w Race oświadcza, że nie ma takiej wiadomości i uważa ją za nieprawdopodobną.

\* **Powódź.** Z Memphis donoszą: Wskutek przerwania wału ochronnego Missisipi poniżej Rosdale 25.000 ludzi zostało dotkniętych klęską powodzi.

\* **Niepokoje robotnicze.** W Irkucku w płuczkarni złota Towarzystwa „Lena“ wybuchły poważne niepokoje robotnicze. Wezwano wojsko, które zrobiło użytek z broni palnej. Zabito 107 osób raniono 80.

\* **Pokłady rtęci.** Z Permu donoszą: W powiecie Derszied odkryto pierwsze pokłady rtęci w Uralu.

\* **Śmierć w płomieniach.** Z Moenchheim donoszą: Siedmiodziesięcioletnia hrabina Walerya Godinowa manipulowała tak nieszczęśliwie z lampką spirytusową, że lampka eksplodowała, a spirytus oblał staruszkę. Hrabina stanęła cała w złowieniach i odniosła tak ciężkie rany, iż wkrótce zmarła.

## Straszna katastrofa na morzu.

Departament marynarki w Waszyngtonie otrzymał od krawoznika „Talem“ depeszę, która donosi: Nie mogliśmy otrzymać żadnej odpowiedzi od okrętu „Carpathia“, choć porozumienie telegrafem bez drutu, jest możliwe. Wprawdzie okręt daje znaki, ale nie odpowiada na pytania. Nie możemy sądzić, by zapytania nie były rozumiane. Okręt znajduje się w obrębie stacyi torpedowej Nipon.

Z Nowego Jorku donoszą: Dotąd jeszcze nie są znane szczegóły o uratowanych; prócz listów podróжных i kilku telegramów z doniesieniem, że są w zupełnym bezpieczeństwie, niema innych wiadomości. „Carpathia“ dotąd nie dała sprawozdania.

Krawoznik „Chaster“ donosi, że „Carpathia“ nie odpowiada na zapytania wysyłane do niej. Przystępując, że Ismai dał rozkaz nie odpowiadania. „White Star Line“ umówiła się ze szpitalami w sprawie wysłania ambulansów — wielu z rozbitków ze wzruszenia miało się rochorować, niektórzy nie wiedzą o śmierci swych rodzin.

Przybycie „Carpathii“ spodziewane jest o godzinie 1 rano (według czasu nowojorskiego).

Jedno z pism donosi w depeszy bez drutu, że kapitan „Carpathii“, wie z pewnością, iż prócz tych osób, które znajdują się na „Carpathii“, nikogo więcej z podróжных „Titanica“ nie uratowano.

Jeden z urzędników „Cunard Line“ oświadczył, że nowojorskie biuro „White-Star-Line“ już na 8 godzin przed ogłoszeniem wiadomości o katastrofie, wiedziało o olbrzymich stratach ludzi spowodowanych rozbitciem się „Titanica“.

Pisma berlińskie przytaczają sensacyjną opowieść niejakiego Marstona, rzekomo przyjaciela kapitana Smitha, prowadzącego „Titanic“. Otóż Smith miał mu się zwierzać przed wyjazdem „Titanica“ jak następuje: „Gdyby parowiec mój uległ zderzeniu i katastrofie, to mam tylko tyle bark i łodzi, że tylko połowę pasażerów mógłbym uratować. Dla „Titanica“ powinni mi być dać dwa razy tyle łodzi“.

Berl. Tagblatt donosi z Nowego Jorku, że kapitan okrętu „Eutonia“, który przybył właśnie do Nowego Jorku, opowiada, że przejeżdżając dwa dni przedtem koło miejsca, gdzie uległ katastrofie „Titanic“, natknął się na olbrzymią górę lodową 400 m. długości, a 100 szerokości, wysterczącą z pośród innych lodowców. Szczęściem tylko zawdzięcza, że uniknął zderzenia.

Kapitan „Eutonii“ przypuszcza, że na tę samą górę natknął się „Titanic“.

Do Nowego Jorku nadeszła depesza, iż wbrew pierwszemu pogłoskom stan uratowanych na „Carpathii“ podróжных jest bardzo zły. 52 z nich rochorowało się poważnie. „Carpathia“ nie ma zupełnie urządzeń dla pielęgnowania i pomieszczenia chorych.

Mgły i burze wstrzymują okręt w drodze do Nowego Jorku.

Z Nowego Jorku donoszą dzisiaj: „Carpathia“ przybyła tu o godz. 8 m. 37. Na tu-tejszej giełdzie zebrano dla podróжных 3 klasy okrętu „Titanic“ 20.000 dolarów, które przez deputację wysłano do portu, do którego zawinie „Carpathia“.

N. Fr. Presse odebrała o godz. 8 wieczorem depeszę z Nowego Jorku, w której zawarte jest doniesienie kapitana „Carpathii“ pod adresem „White Star Line“.

Otóż kapitan „Carpathii“ donosi, że oprócz rozbitków „Titanica“, znajdujących się na „Carpathii“, nikt więcej z zatopionego statku nie ocalał.

Pośród owych rozbitków 100 osób jest ciężko chorych. Pani Astor, żona miliardera, jest poważnie chora, samego Astora ani żwłok jego nie znaleziono.

Dalej przynosi „Carpathia“ pierwsze autentyczne szczegóły rozbitcia „Titanica“. Przy zderzeniu olbrzymia z górą lodową strzaskany został łęk okrętu, a uderzenie było tak silne, że 200 ludzi z załogi znajdujących się na pokładzie w pobliżu miejsca zderzenia zostało zabitych w różny sposób. Jedni wpadli w morze, drudzy ugodzeni zostali bryłami lodowemi, które spadły na pokład „Titanica“, inni wreszcie rzucony zostali tak gwałtownie o pokład lub przedmioty na nim znajdujące się, że roztrzaskali sobie głowy.

Napływ wody do wnętrza okrętu i uszkodzenia poniesione wskutek zderzenia były tak znaczne, że w kilka minut stanęły maszyny, światło elektryczne zgasło i musiano przy pochodniach prowadzić dalszą akcję ratunkową. Baterie akumulatorów dla aparatów Marconiego — tak zostały uszkodzone, że można było słać sygnały tylko na niewielką odległość.

Z Nowego Jorku donoszą: „Carpathia“ przysłała obszerny telegram, w którym donosi, że między ocalonymi rozbitkami z „Titanica“ wiele osób popadło z powodu strasznych przeżyć w obłąkanie.

Stan uratowanych jest naogół straszny. Około 150 osób jest ciężko chorych i bardzo poranionych. N. p. jeden z rozbitków ma odmrożone obie nogi.

Dalej donoszą, że wraz z okrętem „Titanic“ zagnął dyament niebieski, znany jako dyament „Hoppego“. Dyament ten dotychczas przyniósł nieszczęście każdemu właścicielowi tegoż. Reprezentuje wartość 2 milionów koron. Z dyamentem tym połączony był cały szereg wypadków tragicznych. Ostatnim jego właścicielem był amerykańnik Mac Lear z Waszyngtonu, który chciał go zawieźć do Ameryki i zginął na okręcie wraz z dyamentem.

## Notatki literacko-artystyczne.

Z muzyki. (Koncert uczniów Konserwatorium. — Wieczór Lisztowski Instytutu muzycznego. — Kilka słów o symfonii Faustowskiej Liszta) Konserwatorium galic. Towarzystwa muzycznego urządziło w zeszły piątek koncert uczniów najwyższych kursów klas: skrzypcowej (prof. Wolfsthal), śpiewu (prof. Dianni), fortepianu (prof. Różycki) i ensambłu (prof. Sladek). Nowych, nieznanych nam dotychczas uczniów nie okazano, prócz pny Hasczyćówny z klasy prof. Różyckiego. P. Cettar jest skrzypkiem już dość znanym nawet za murami Konserwatorium, tak samo jak pna Slawickówna (głosowy materyał pierwszorzędny), Bernadzikowska i Hamerski (fortepian), a przedewszystkiem p. Munclinger (śpiew), który przecież już kilkakrotnie występował w operze. Zbierali oni gorące i zasłużone oklaski. Klasa ensambłowa wystąpiła dość skromnie z trzem Haydną i serenadą fletową Dopplera.

Poważniejszy i wytrawniejszy charakter miał wieczór Lisztowski Instytutu muzycznego, który w gruncie rzeczy nie był też niczem innym, jak koncertem uczniów najwyższego kursu fortepianu Instytutu, klasy pny Loewenhof. Grały pny: Biesiadzka (koncert Es, rzecz stanowczo przerastająca siły wykonawczy), Rifczesówna (za nerwowo) i Niementowska (brak siły, ale za to sporo zrozumienia kompozycyj) i p. Kotkowski (polonez E), śpiewała pni Czubalska znana już dawniej z estrady koncertowej pod panieńskim nazwiskiem (Brzezińska). Najciekawszym punktem programu był odczyt pny Loewenhof — szkoda tylko, że słaby organ mowy prelegentki nie pozwalał słuchaczom śledzić należycie wątku myśli. Siedząc w drugim rzędzie załedwie słyszałem (a mam dobre uszy), oż dopiero mogli słyszeć siedzący w rzędach dalszych.

Koncerty wiedeńskiej orkiestry Koncert-Vereinu z Fitelbergiem na czele odbędą się w Krakowie 24 i 25 b. m. Na pierwszym koncercie odegrane będą poematy symfoniczne: Karłowicza „Oświecimowie“, Różyckiego „Bolesław Śmiały“ i Fitelberga „Pieśń o sokole“. Drugi koncert poświęcony w całości Szymanowskiemu, obejmuje uwerturę koncertową, pieśni i symfonię B. Prędsiębierczemu p. Trzebińskiemu życzymy szczerze powodzenia, uznając odwagę urzędzenia w tak późnej porze kosztownych koncertów o programie ściśle polskim.

Przedtem zaś my rozkoszować się będziemy grą Zadory i śpiewem p. Korolewicz, która ku wielkiemu ogólnemu zadowoleniu zastąpi egzotycznego tenora w koncercie na pomnik Chopina. Zyska na tem każdy: i słuchacze i Chopin, którego pomnik przez to znacznie się zbliży do urzeczywistnienia, i jego przyjaciel Liszt, w którego symfonii śpiewać będzie p. Korolewicz solo, napisane właśnie dla tenora. — O tej właśnie symfonii chciałbym napisać słów kilka, gdyż jest to nowość, u nas dotychczas nieznaną. Pod wpływem lektury Goethego powstało to dzieło w Weimarze w roku 1854 w przeciągu kilku miesięcy (wykonane po raz pierwszy 4 września 1857 w Weimarze, poświęcone Berliozowi). „Piszę teraz jak wariat“ — pisał Liszt w tym czasie do Wagnera — i rzeczywiście jakby od jednego rzutu powstała ta symfonia, złożona z trzech obrazów charakterystycznych p. t. „Faust“, „Gretchen“ i „Meistofeles“, tudzież końcowego chóru męskiego ze solem tenorowem do znanych słów końcowych arcydzieła Goethego „Alles Vergänglichlicke ist nur ein Gleichniss“. Sam pomysł symfonii jest genialny, a jego przeprowadzenie jest wprost świetne i świadczy o niezwykłej potędze umysłu i inteligencji twórcy. Charakterystyka Fausta czterema tematami (uczucie pustki i zwątpienia, ambicje i nadzieje, tęsknota do miłości, zbudzenie się energii i radości z życia, przyczem, rzecz dziwna, jeden z motywów zupełnie przypadkowo identyczny jest prawie z głównym motywem uwertury Faustowskiej Wagnera) — delikatna i poetyczna charakterystyka Gretchen, o wielkiej śpiewności i piękności, a przedewszystkiem genialna w pomysłu charakterystyka Mefta, jako ducha negacyi za pomocą przewrotów i przekręceń tematów Fausta i Gretchen, wszystko to przy barwnej i pomysłowej instrumentacji czyni dzieło wysoce pięknem i interesującym. Osta-

tnia część chóralna łączy się z poprzednim tematem Gretchen, który zwycięsko tryumfuje nad zakusami persyflaży Meftofelesowskich i jako apoteoza wieńczy godnie całe dzieło, należące do najlepszych utworów Liszta, a jedno z najcenniejszych dzieł muzyki programowej wogóle, w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu.

Dyryguje Dołżycki. Nie wielu może przypomina sobie biednego ucznia tutejszego Konserwatorium, chłopca o mrówczej pilności, miżantropa trochę o silnym charakterze i energii woli. W ciężkich warunkach pracował — na szczęście mógł porzucić nasz gród, który dla rozwoju muzycznego utalentowanych jednostek nie jest zbyt korzystny i udał się do Berlina. Tam dojrzał, rozszerzył swe horyzonty, zdobył wiedzę i teraz staje przed nami z powrotem już jako „cały człowiek“ prawdziwy self-made-man, zawdzięczający wszystko sobie, swej pracy i talentowi. Powągi berlińskie przyznały mu talent dyrygencki i sumiennność w wykonywaniu — poznamy go zapewne i uznamy z tej samej strony i cieszymy się, że mamy znów jedną swoją dzielnią siłę, która mogłaby stać się bardzo pożyteczną w naszym życiu muzycznym, potrzebującym ludzi zdolnych, pracowitych, a wytrwałych.

Koncert zespołu uczniów prof. Kochańskiego, wyznaczony pierwotnie na 22 bm., musiał zostać przełożony na 2 maja z powodu kolizji z koncertem na pomnik Chopina.

E. Walter.

Dr. Tadeusz Grabowski: „Zygmunt Krasieński jego żywot i dzieła na tle współczesnej epoki 1812 — 1859“. Poznań 1912. Nakładem i czcionkami „Pracy“ Sp. z o. p. Skład główny w księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu, Św. Marcju 69.

Pięknie wydane i znakomicie napisane dziełko to zasługuje na szerokie rozpowszechnienie tak ze względu na doniosłą rolę poety w literaturze i historii naszej, jak ze względu na wybitno kwalifikacje naukowe autora monografii, należącego do rzędu najlepszych znawców epoki naszej wielkiej poezji romantycznej.

Na 116 stronach wyczerpał autor w zwięzłym i treściwym, a zawsze interesującym wykładzie rozległy nader temat i dał dzieło popularne w najlepszym stylu, książkę poważną, wolną od zbędnych szczegółów biograficznych, nie stojących w związku z twórczością poety. Podnosi natomiast wszystko, co było istotne w życiu i twórczości nieśmiertelnego piewcy „Irydiona“ i daje wierny wizerunek jego jako człowieka, poety i myśliciela. Zalety te, a także cena nader przystępna (1 kor. 50 hal.) zjednać powinny książkę wydatny popyt.

## Repertuar teatru miejskiego w Lwowie.

W piątek, 19 kwietnia, po raz pierwszy (nowość), „Cnotliwa Barbara“ (Cudna Barbora), operetka w 3 aktach Rudolfa Bernanera i Leopolda Jakobsona, muzyka Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. Abonament nr. 30. — W sobotę, 20 kwietnia, o godzinie 3 po południu po raz 12-ty „Irydion“ Z. Krasieńskiego, z Karolem Adwentowiczem w roli tytułowej. — W sobotę, 20 kwietnia, o godzinie pół do 8 wieczorem, po raz drugi „Cnotliwa Barbara“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala; z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — W niedzielę, 21 kwietnia, o godzinie 3 po południu, po raz 26-ty „Peer Gynt“, poemat dramatyczny w 5 aktach H. Ibsena; muzyka Griega — po raz ostatni z Karolem Adwentowiczem. — W niedzielę, 21 kwietnia, „Noc w Wenecyi“, operetka w 3 aktach Jana Straussa. — W poniedziałek, 22 kwietnia, po raz trzeci „Ulubieniec kobiet“ krotechwila w 3 aktach M. Hennequin i Jerzego Mitschell; z Janem Nowackim w roli tytułowej. — We wtorek, 23 kwietnia, po raz trzeci „Cnotliwa Barbara“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — We środę, 24 kwietnia, XIJ. przedstawienie z cyklu polskich utworów scenicznych, po raz pierwszy (wznowienie) „Piękna“, dramat w 4 aktach Aleksandra Świętochowskiego, z Konstancją Bednarzewską w roli tytułowej. Abonament nr. 31. — We czwartek, 25 kwietnia, po raz czwarty „Cnotliwa Barbara“, operetka w 3 aktach Oskara Nedbala, z Heleną Miłowską w roli tytułowej. — W piątek, 26 kwietnia, po raz pierwszy (nowość) „Pięciu z Frankfurtu“, komedia w 5 aktach Karola Roesslera. Abonament nr. 32.

## Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę, 20 kwietnia, „Rosmersholm“, sztuka w 4 aktach H. Ibsena. — W niedzielę, 21 kwietnia, o godzinie pół do 4 po południu „Straceńcy“, dramat w 4 aktach Tadeusza Koneczyńskiego. (Ceny znizzone do połowy). — O godzinie pół do 8 wieczorem „Zaczarowane Koło“, baśń w 5 aktach L. Rydla. W poniedziałek „Traviata“, wykonana siłami prof. Marsa.

## Przegląd prasy.

*Dziennik Polski* z 18 kwietnia b. r. umieszcza na czole numeru list, nadesłany do Redakcji przez jednego z wybitnych działaczy społecznych, a zajmujący się ustąpieniem P. Marszałka krajowego hr. Badeniego. W liście tym stwierdza autor, że ustępujący Marszałek kraju należy do tych filarów, na których opiera się nasze życie publiczne, do ludzi, którzy tworzyli historię kraju i skreślając w gorących słowach zasługi hr. Badeniego dla naszej autonomii, jego działalność polityczną, ocenianą z najwyższym uznaniem przez obie narodowości i wszystkie stronnictwa w kraju, podnosi niezwykle zalety P. Marszałka, jego uzdolnienie, patriotyzm, żelazną pracę i niezłomną wytrwałość. — Jakkolwiek opinia w kraju pragnęłaby mieć zaprzeczenie wiadomości o ustąpieniu hr. Badeniego, to jednak niestety fakt ten zdaje się być nieunikniony, to też autor listu wyraża głęboki żal, że z powodu złego stanu zdrowia ustępuje z tak ważnego stanowiska znakomity mąż stanu i to w chwili, w której to stanowisko staje się może najtrudniejszym od czasów istnienia autonomii.

Również i *Przegląd* poświęca artykuł wstępny powyższej sprawie i bolejąc nad ustąpieniem P. Marszałka, podnosi, że niestety stan zdrowia hr. Badeniego, którym przez tyle lat w służbie kraju hojnie sfałował, jest powodem usunięcia się jego ze służby publicznej. Tak jednak wypróbowany polityk, posiadający tak głęboką znajomość spraw krajowych, zawsze będzie społeczeństwu potrzebny, służąc mu radą w każdej trudnej chwili. Polepszenie zatem jego zdrowia jest już poniekąd nie tylko jego sprawą osobistą, lecz sprawą ogółu. *Przegląd* wyraża życzenie, by zgodny chór głosów polskiej prasy, ubolewający nad zamierzonym ustąpieniem P. Marszałka i podnoszący jego zalety i niepożyte zasługi dla kraju, wynagrodził mu choć w części poniesione trudy i poświęcenie, którego dał najwymowniejszy dowód, gdy po ciężkiej chorobie bardzo jeszcze cierpiący przewodniczył sejmowym obradom wśród niesłychanie trudnych warunków.

*Haliczanin* z dnia 19 kwietnia poświęca również dłuższy artykuł ustąpieniu P. Marszałka, omawiając jego działalność na tle stosunków polsko-ruskich, przyczem stwierdza, że P. Marszałek odnosił się do partii ukraińskiej nader życzliwie i w walce tej partii ze stronnictwami polskimi rozwijał postępowanie, zmierzające do złagodzenia ostrych różnic i mające na oku dobro obu stron. Określając P. Marszałka, jako poniekąd duchowego ojca stronnictwa ukraińskiego, zaznacza *Haliczanin*, że ruski naród w Galicji miał w hr. Badenim zawsze tylko wroga, który działał na jego szkodę i wyrządził mu wiele złego, przyczem jednak przyznaje *Haliczanin*, że wróg ten odznaczał się ogromnym talentem i niezwykle zdolnościami.

*Gazeta Wieczorna* z dnia 18 kwietnia b. r. zajmuje się sporem o „ideologię chłopską”, który powstał między *Słowem Polskiem* a *Czasem*, przyczem wyraża twierdzenie, że w mowie będący artykuł prof. Jaworskiego jest tylko ściśle teoretycznym ujęciem kwestyi, nie mającym nic wspólnego z żywymi zagadnieniami bieżącej polityki, że więc wszelka dyskusja z tego powodu nie może wydać żadnych pozytywnych rezultatów. *Gazeta Wieczorna* występuje przeciwko twierdzeniom prof. Jaworskiego, dążącym do odgródnienia ideowego programu miast od „ideologii chłopskiej” i określającym programy demokracji miejskiej, jako kosmopolityczne i polemizuje z ujemną oceną miejskiej demokracji, zawartą w artykule prof. Jaworskiego.

*Ruslan* z dnia 19 kwietnia b. r. umieszcza artykuł p. t. „O ukraińsko-ruski Uniwersytet”, w którym występuje przeciw stanowisku, zajętemu w tej sprawie przez *Słowo Polskie* (odnośny artykuł streściłszy wczoraj) i zaznacza, że niesłusznym jest zarzut, jakoby ruski naród nie stał dzisiaj na takim stopniu kultury, który nie dozwalałaby mu jeszcze domagać się Uniwersytetu. Młodzież ruska powinna mieć swoje kulturalne ognisko i swój warsztat naukowy i jest to dla Rusinów jednym z najważniejszych ich postulatów.

## Rada miasta Lwowa.

(Uchwały drugie. — Subwencja dla Tow. chowu koni i wyścigów. — Konkurs na posadę dyrektora miejskiego Muzeum przemysłowego. — Subwencja dla „Wyzwolenia”. — Sprawy szkoły handlowej i szkoły im. Maryi Magdaleny. — Hala targowa na Łyczakowie. — O nowe apteki. — Przekroczone koszty. — Dostawa kamieni i szutru).

Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia, które prezydent p. Neumann

otworzył o godz. 7-30 wieczorem, przedstawił r. Innatowicz sprawę nabycia od pp. Rohatynów realności przy ulicy Gazowej za 80.000 kor. dla rozszerzenia gazowni. W sprawie tej powzięto uchwałę „drugą”, czego domagał się Wydział krajowy.

Po kilku jeszcze innych uchwałach drugich, r. Traczewski referował sprawę udzielenia subwencji kraj. Tow. chowu koni i wyścigów.

R. dr. Szpor zabrał w tej sprawie głos i podniósł z żalem, iż Tow. ogrodziło teren wysięgowy siatkami obcego wyrobu. Mowca wniósł, aby przy udzieleniu subwencji wyrażono życzenie, by Tow. wszystkie potrzeby zaspokajało o ile możliwości u firm krajowych.

W rezultacie uchwalono subwencję w sumie 7000 kor.

W myśl wniosku r. Traczewskiego odstąpiono Radzie powiatowej 1 i pół morga gruntu na rozszerzenie drogi z Hołoska wielkiego do Rzęsny polskiej.

Z porządku dziennego r. dr. Próchnicki referował sprawę rozpisania konkursu na posadę dyrektora m. Muzeum przemysłowego.

Kandydaci na tę posadę muszą być narodowości polskiej, wykazać się studiami akademickimi, o ile możliwości ze stopniem akademickim, ukończeniem studiów filozoficznych z zakresu historii sztuki i znajomością sztuki stosowanej, znajomością muzeologii i pracami w tym zakresie.

Do posady przywiązana będzie płaca rangi VII. z prawem awansu do VI. Przyczem w myśl propozycji magistratu, referent postawił wniosek, aby kandydaci, mający wyjątkowe warunki, mogli liczyć na wyższą płacę.

Po krótkiej dyskusji wnioski referenta uchwalono.

Z porządku dziennego w myśl wniosku tego samego referenta uchwalono Towarzystwu wstrzeźliwości „Wyzwolenie” udzielić subwencji w sumie 2000 kor. na urządzenie wystawy i kongresu w czerwcu i lipcu b. r. i udzielić na ten cel miejsca w Pałacu sztuki z tem, że za wszelkie szkody odpowiada Towarzystwo, na co ma być mu zatrzymana kaucja w sumie 500 kor.

Następnie r. dr. Próchnicki referował sprawę ryczałtowania należności docentów szkoły handlowej przy Liceum im. Królowej Jadwigi. Uchwalono za godziny nauki poza zwyczajny wymiar godzin wypłacać docentom i docentkom 200 kor. rocznie. Przy tem polecono Radzie szkolnej okręgowej, aby przedstawiła wnioski co do zmiany przestarzałego statutu organizacyjnego Liceum, względnie szkoły realnej i kursów praktycznych tam się znajdujących. W końcu uchwalono podnieść w szkole wydziałowej żeńskiej im. Maryi Magdaleny etat nauczycielek dla szkół wydziałowych.

Oddano (ref. r. Schneider) budowę 2-piętrowego domu mieszkalnego dla służby wodociągowej firmie Sosnowski i Zacharjewicz za 71.157 kor. i uchwalono zakupić od pp. Podhorodeckich (ref. r. Riedl) realność na rogu ulic Łyczakowskiej i Słodowej za sumę 163.000 kor. na hale targowe.

Po odrzuceniu pięciu prośb o pozwolenie otwarcia nowych aptek (ref. r. Zgórski), uchwalono w myśl referatu r. Souppera zakupić na pl. Krakowskim skrawek gruntu za 1900 kor., a w myśl referatu r. Krocha przyjęto do wiadomości przekroczenie kosztorysu przy budowie szkoły im. Maryi Magdaleny o 18.000 kor. i uchwalono zwrócić p. Ułamowi raty kolidacyjne i kaucję.

W końcu po referacie r. Szpondrowskiego uchwalono oddać dostawę szutru i kamienia p. Gródlowi ze Skolego (9500 m. sześć.), p. Silberowi i Głanzowi z Delatyna (2500 m. sześć.) i p. Fallowi z Turki (1000 m. sześć.), przyczem w myśl wniosku r. dr. Zakrzewskiego uchwalono na przyszłość rozdzielać te dostawy za pomocą licytacji.

Na tem zamknął przewodniczący obrady o godz. 9-15 wieczorem.

## Z Izby sądowej.

(Sprawa Banku parcelacyjnego).

Lwów, dnia 19 kwietnia.

(Osmi dzień rozprawy).

Na dzisiejszej rozprawie, którą przewodniczący radca Lewicki otworzył o godzinie 9-20 przed południem, zeznawał w dalszym ciągu osk. Poznański, oświadczając, na stosowne pytania swego obrońcy adw. dr. Rabnera, że interesy komisowe nieobejrzają kredytu własnego Banku parcelacyjnego, a do parcelacji majątku Święcany dlatego przyjęto do spółki pp. dr. Frenkla i s. p. Gonkę, gdyż rada nadzorcza swą uchwałą zaleciła dyrekcji tworzenie z osobami prywatnymi Spółek parcelacyjnych, by nie angażować zbyt wielu funduszy własnych Banku parcelacyjnego.

Z kolei zadawał oskarżonemu cały szereg pytań sędzia przysięgły Ogrodziński. Na pytania te odpowiadał osk. Poznański między innymi, że jakkolwiek personal Banku parcelacyjnego był dobrze wyszkolony, mimo to z chwilą gdy dyr. Deskur zachorował i przez dłuższy czas nie mógł brać udziału w czynnościach Banku, interesy tego Banku były narazone na szwank, gdyż żaden z urzędników Banku nie mógł go w zupełności zastąpić. W odpowiedzi na pytanie tego sędziego, co rozumiał pod słowami „komitet grabarzy Banku parcelacyjnego”, wypowiedzianymi w swej obronie, oświadczył osk. Poznański, iż wspominając o tym Komitecie, nie miał wcale na myśli jakiejś organizacji z prezesem i wiceprezesem na czele, lecz jedynie nazwał tak tych ludzi, którzy artykułami, zamieszczanymi w czasopiśmie, atakując Bank parcelacyjny, podkopali jego egzystencję.

Następnie zadawał oskarżonemu pytania przewodniczący rozprawy Lewicki. Pytania te zmierzały do wyjaśnienia, dlaczego mimo przesilenia finansowego w r. 1907 i zastój w ruchu parcelacyjnym — o których wspominali w swych obronach obaj oskarżeni — Bank parcelacyjny zakupywał z rozmachem w tym czasie ziemię na parcelację.

Oskarżony Poznański tłumaczy fakt ten tem, że dopiero *ex post* dały się poznać skutki przesilenia finansowego, powodując zastój w ruchu parcelacyjnym.

Radca Lewicki na podstawie zeznań prof. dr. Grabskiego przedstawia oskarżonemu, iż w latach 1908 i 1909 nie było wcale zastój w ruchu parcelacyjnym, skoro prof. dr. Grabski twierdzi w swych zeznaniach, iż Bank łańcucki w tym czasie parcelował daleko więcej ziemi, niż w latach poprzednich.

Osk. Poznański oświadcza w odpowiedzi, iż mógłby na te zeznania dać odpowiednie wyjaśnienia, lecz obawia się, by jego enuncjacje nie zaszkodziły w czemkolwiek Bankowi łańcuckiemu.

Z kolei zadawał jeszcze pytania oskarżonemu obr. dr. Grek. Na pytania dr. Greka odpowiadał osk. Poznański, iż nigdy nie porozumiewał się z innymi członkami dyrekcji co do szalibierczego wyłudzenia kredytu od wierzycieli.

Następnie przystąpił trybunał do postępowania dowodowego. Rozpoczęto się przesłuchiwanie świadków.

Pierwszy zeznawał po zaprzysiężeniu radca Rządu dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego. Świadek ten skreślił pokrótce historię powstania Banku parcelacyjnego, któremu Bank krajowy dał 20.000 kor. tytułem udziału i udzielił kredytu do wysokości 100.000 kor. Początkowo udzielano kredytu Bankowi parcelacyjnemu bez szczególnego badania interesów, dla strzeżenia zaś interesów Banku krajowego wydelegowano do rady nadzorczej Banku parcelacyjnego: dyr. Banku kraj. Domaszewskiego, syndyka tego Banku dr. Sołowijskiego i komisarza rządowego radcę Ekielskiego. Od r. 1902 Bank krajowy ustanowił normy kredytowe, polegające na tem, że każdy interes Banku parcelacyjnego musiał być Bankowi krajowemu przedstawiony. Syndyk Banku kraj. dr. Sołowijski wydawał o każdym interesie opinię, dyrekcja Banku kraj. zaś badała rentowność interesu i czy kredyt ma bezpieczeństwo hipoteczne.

Do końca r. 1909 zrobiono z Bankiem parcelacyjnym 19 interesów parcelacyjnych.

Z kolei omówił dyr. Zgórski rozmaite interesy, jakie Bank krajowy robił z Bankiem parcelacyjnym. Ogółem udzielił Bank krajowy Bankowi parcelacyjnemu przez cały czas, kredytu w kwocie 3.780.000 kor. Najwyższe saldo było w chwili katastrofy. Wynosiło wtedy 1½ miliona koron.

Świadek zaznaczył dalej, że dopiero w czasie katastrofy przekonano się, że Bank parcelacyjny sto kilka tysięcy z pretensyj cedowanych nie odprowadził do Banku krajowego.

Omawiając z kolei podnoszony w toku rozprawy zarzut, czyniony oskarżonemu, jakoby fałszowali weksle, oświadczył dr. Zgórski, że do lutego 1910 nie zwrócono z żadnej strony uwagi Banku krajowego, jakoby w jego portfelu znajdowały się weksle z fałszywymi podpisami.

Następnie opowiadał świadek o przebiegach Banku parcelacyjnego w r. 1905, które wynikały wskutek wewnętrznych stosunków i z powodu znanego konfliktu dwóch stronnictw i z powodu tego, że uchwalona w Sejmie t. zw. lex Hupka utrudniała w Banku krajowym kredyt na cele parcelacyjne.

Od r. 1905 do 1909 zrobił Bank krajowy z Bankiem parcelacyjnym ośm nowych interesów.

W r. 1907 zauważył Bank krajowy w Banku parcelacyjnym pewną dysproporcję między kapitałem własnym a obcym, wobec czego nie udzielił Bank krajowy w tym roku żadnego kredytu Bankowi parcelacyjnemu, w r. 1908 tylko jeden kredyt. Lustracja przeprowadzona z ramienia Banku krajowego

przyniosła pewne zarzuty natury gospodarczej, a mianowicie co do szerokiej gospodarki, liberalnego szacowania majątków, — nadużyć jednak żadnych nie stwierdzono. Te względy obudziły w świadku przekonanie, że wśród trudności ówczesnych Bank parcelacyjny dalej nie pójdzie. To spowodowało świadka, że w sprawozdaniu Banku krajowego za r. 1909 pomógł sprawę Banku parcelacyjnego, a także sprawę Banku łańcuckiego, Banku w Kopyczyńcach i Spółki parcelacyjnej w Stanisławowie.

W drugiej połowie r. 1909 Bank parcelacyjny zwrócił się do Banku krajowego o kredyt na dwa interesy, a w szczególności na Borek, oraz Przędziel i Jarocin. Jakkolwiek Bank krajowy nie wchodził w ten interes zbyt chętnie, mimo to rozważywszy dokładnie przedstawienia dyrekcji Banku parcelacyjnego, że interesy te mają służyć za zabezpieczenie innych interesów, udzielił ostatecznie kredytu.

Omawiając stosunek Banku krajowego wobec Banku parcelacyjnego w chwili krytycznej, oświadczył dyr. Zgórski, że na stosunek ten nie wpłynęły wcale artykuły dziennikarskie, lecz *parere* syndyka i przeświadczenie finansisty, że instytucja, której opinia głosi konie, musi runąć.

Z kolei przeszedł dr. Zgórski do omówienia sprawy akcji ratunkowej Banku parcelacyjnego, przyczem stwierdził, że tak Bank krajowy, jak i reprezentanci Rządu, z którymi się stykał, wszystko co robili, czynili nie dla ratowania Banku, pewnych osób, lub stronnictwa, lecz jedynie dla ratowania społeczeństwa.

Świadek oświadczył dalej, że buchaltera w Banku parcelacyjnym nie była tak złą, skoro otrzymywał potrzebne mu wykazy zawsze na czas, były one okładne, nie zauważył nigdy w nich błędów. Wynikałoby z tego — zdaniem świadka — że książki były w porządku.

Co do sposobu bilansowania nie pochwałał sposobu bilansowania Banku parcelacyjnego, gdyż osobiście jest zwolennikiem cichych rezerw.

Następnie wydał świadek pochlebne świadectwo o pracowitości dyr. Deskura, który pracował po nocach. Również pochlebnie wyraża się dyr. Zgórski o działalności dyr. Poznańskiego.

Co do podnoszonego zarzutu, że płace dyrektorów Banku parcelacyjnego były zbyt wysokie, zauważył dyr. Zgórski, iż daleko lepiej jest dla Banku, gdy dyrektorowie Banku pobierają wyższe płace, a mniejsze tantiemy, gdyż wysokie tantiemy powodują zbyt wysokie bilansowanie zysków.

Na stosowne pytania przewodniczącego oświadczył świadek, że nie wie na jakiej podstawie opiera się oskarżenie, iż Bank parcelacyjny już w r. 1907 był niewypłacalny, albowiem dopiero w grudniu 1909 nastąpiła niewypłacalność. Jeszcze w marcu 1909 — mam to przekonanie, mówił dr. Zgórski — nie było niewypłacalności, bo gdybym był to stwierdził, byłbym dążył do ogłoszenia konkursu. Świadek stwierdził dalej, że polityczne ataki na Bank parcelacyjny w wysokim stopniu instytucji tej szkodziły.

Na tem o godzinie 11 przed południem zarządził przewodniczący radca Lewicki 15-minutową przerwę.

Po podjęciu rozprawy, zadawał świadkowi cały szereg pytań prokurator Państwa Franka. Na pytania te oświadczył dyr. Zgórski, iż Bank krajowy nie dał Bankowi parcelacyjnemu obowiązującego przyrzeczenia, iż do końca grudnia 1909 r. udzieli mu większej pożyczki w kwocie 500.000 koron.

Z kolei dał dyr. Zgórski obszernie wyjaśnienia o akcji Syndykatu sanacyjnego Banku parcelacyjnego, przyczem zauważył, że Bank parcelacyjny musiał ogłosić likwidację, gdyż nie miał pieniędzy na prowadzenie dalszych interesów.

W dalszym ciągu swych zeznań oświadczył dyr. Zgórski, iż wchodzenie Banku parcelacyjnego w spółki z osobami prywatnymi nie sprzeciwia się teorii, jakkolwiek świadek osobiście nie jest za tem, by Banki wchodziły w takie interesy spółkowe, gdyż ciężar całego interesu spoczywa na Banku, a osoby prywatne partycypują w zyskach.

Z kolei odpowiadał dyr. dr. Zgórski na pytania obrońcy dr. Greka, przyczem zaznaczył, że sposób bilansowania w Banku parcelacyjnym był zawsze ten sam, jak z czasów, gdy do rady nadzorczej tego Banku należał dyr. Banku krajowego p. Domaszewski. Świadek nie był nigdy wprowadzany w błąd bilansami Banku parcelacyjnego, ani też dyrektorowie Banku parcelacyjnego nie wyłudzały od niego podstępnie kredytu. Kredytu Bankowi parcelacyjnemu udzielał Bank krajowy po zbadaniu dokładnym interesu, na który miał być udzielony kredyt.

Następnie zadawali jeszcze świadkowi pytania znawcy pp. Gorycki i Bobelak, oraz zastępca strony poszkodowanej dr. Pieracki. Na pytanie dr. Pierackiego oświadczył dyr. Zgórski, że jakkolwiek uważał bilanse Banku parcelacyjnego za optymistyczne,

jednak nie doszło do wiadomości świadka nie takiego, by którykolwiek bilans tego Banku był fałszywy.

Na pytanie prok. Państwa oświadczył wkońcu dr. Zgórski, iż gdyby był zauważył fałszywy jaki podpis na wekslu, przedłożonym do eskontu przez Bank parcelacyjny, byłby takiego weksla nie przyjął, a nawet zamknął od razu kredyt Bankowi parcelacyjnemu.

Z kolei zeznawał, po zaprzysiężeniu, dyr. Banku krajowego, dr. Józef Milewski. Świadek ten podał, iż o toku interesów Banku parcelacyjnego dokładnie nie był poinformowany, gdyż sprawami temi specjalnie się nie zajmował. Świadek przypomina sobie, że w grudniu 1909 byli u niego pp. Ulmer i Poznański z jakimiś dokumentami, prosząc o pomoc dla Banku parcelacyjnego. Świadek rozpatrzywszy się jednak w cyfrach, oświadczył pp. Ulmerowi i Poznańskiemu, iż nie widzi możliwości dalszej egzystencji Banku parcelacyjnego. W sanacji Banku parcelacyjnego świadek udziału nie brał, był tylko na dwa posiedzeniach dyrektorów Banków.

Następnie podał świadek, że z dokumentów, które przedłożyli mu w grudniu 1909 pp. Ulmer i Poznański, widział, iż Bank jest niewypłacalny; czy Bank był już niewypłacalny w r. 1907 — jak twierdzi akt oskarżenia — tego świadek powiedzieć nie może, gdyż Bankiem parcelacyjnym się nie zajmował.

Świadek nie może również powiedzieć, co przyczyniło się do upadku Banku parcelacyjnego.

O Banku parcelacyjnym świadek nie może wogóle podać żadnych autorytatywnych wiadomości.

Na tem o godzinie 2:05 po południu odroczył przewodniczący, radca Lewicki dalszy ciąg rozprawy do jutra, godziny 9 rano.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

**Bank przemysłowy.** Dnia 16 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa JE. Dawida Abrahamowicza posiedzenie Rady zawiadowczej, na którym uchwalono przystąpić natychmiast do założenia fabryki i rafinerii cukru w Chodorowie w formie Towarzystwa akcyjnego z kapitałem 5 milionów koron, rozłożonych na 25.000 sztuk akcji po 200 kor. — Kapitał potrzebny będzie zebrany w drodze publicznej subskrypcji w kraju; przy przydziale akcji otrzymają pierwszeństwo plantatorowie buraków. Budowa fabryki, dla której potrzebną ilość buraków kontraktowo już zabezpieczono, rozpocznie się w maju b. r. Ponadto uchwalono założenie mechanicznej fabryki obuwia we Lwowie z kapitałem akcyjnym 500.000 koron; budowa tej fabryki na Zniesieniu rozpocznie się już w najbliższym czasie.

**Stan Banku austro-węgierskiego** przedstawiał się z dniem 15 b. m. następująco: Banknoty w obiegu 2.153.571 000 koron w porównaniu z poprzednim tygodniem mniej o 79.457.000, rezerwa kruszcowa 1.626.722.000 koron (więcej o 1.622.000), portfel wekslowy 766.648.000 (mniej o 96.680.000), lombard papierów 120.606.000 (więcej o 10.972.000), zobowiązania natychmiast płatne 234.660.000 (mniej o 19.135.000), banknoty wolne od podatków 73.151.000 koron.

## OSTATNIA POCZTA.

— Najj. Pan przyjął wczoraj o godzinie 10 przed południem Jerzego hr. Waldburga na osobnem posłuchaniu w Zamku w Schönbrunnie.

— Z Budapesztu donoszą: Minister dr. Lukacs konferował wczoraj z ministrami Hazaiem, hr. Tiszą i hr. Khuenem. Dziennikarzom oświadczył, że dotąd nie otrzymał powołania do Króla. Hr. Khuen konferował z prezydentem Izby.

— W parlamencie Rzeszy niemieckiej, podczas obrad nad budżetem ministerstwa sprawiedliwości, wystąpił wczoraj p. dr. Łaszewski z Grudziądza z żądaniem na wymiar sprawiedliwości sądów niemieckich wobec Polaków. Skarżono Polaków do sądów za wydawnictwa zagrażających rzekomo spokojowi publicznemu obrazków, które przepuściła bez przeszkód nawet rosyjska cenzura. Niemiec sędziowie kierują się wobec Polaków polityczną stronniczością.

Na mocy ustawy o stowarzyszeniach, wywodził mowca, prowadzono przeciw nam setki procesów, a sądy zawisłe są od władz administracyjnych. Wskutek tego ludność nie może mieć zaufania do sądów. Sędziowie nie rozumieją ludu, patrzą na sprawy oczyma dzienników pewnej kategorii. Pola-

ków i katolików pomija się starannie przy dobieraniu asesorów i przysięgłych.

— Na wczorajszym posiedzeniu angielskiej Izby gmin unionista Hall zapytał, czy Niemcy dały do zrozumienia, że byłoby gotowe zawrzeć z Anglią przymierze zaczepno-odporne, uważając to za jedyny środek celem położenia kresu zbrojeniom. Sekretarz stanu Aelend odpowiedział jednym słowem „nie“.

— We Francji przykre wrażenie sprawiły wieści o wybuchu niepokojów w Fezie. Poseł Regnault doniósł, że 70 żołnierzy szeryfa zbuntowało się. W Fezie wybuchły niepokoje. Poseł wydał zarządzenia celem utrzymania porządku i bezpieczeństwa.

Wedle prywatnych doniesień, walki na ulicach Fezu ponowiły się i do tej chwili nie zostały zakończone. Kilkunastu Francuzów jest rannych. Biuro telegraficzne wytrzymało atak. Urzędnicy bronili się walecznie. Oczekują przybycia posiłków w piątek, wówczas będzie można opanować powstanie. Członkowie kolonii francuskiej schronili się do konsulatu, do pałacu sułtana i do innych domów. Konsulowie niemiecki i angielski pozostali z rodzinami w swoich domach. Konsul francuski jest na stacyi telegraficznej.

— Z Konstantynopola donoszą: Mimo, że parlament wczoraj otwarto, z 300 posłów dotąd wybranych jest 165. W kilku wilajetach wogóle wyborów nie było.

Uroczystości otwarcia parlamentu dokonano w obecności sułtana, następcy tronu, dwu książąt, ciała dyplomatycznego, ministrów i dygnitarzy. Wielki wezyr odczytał mowę tronową, która rozpatruje politykę zagraniczną, sprawę kretańską i perską, poczem tak się wyraża o wojnie: Wojna rozpoczęta w niesprawiedliwy i przeciwny sposób przez Włochy, trwa dalej, mimo zewsząd objawianego życzenia pokoju. Także i my pragniemy pokoju, lecz jedynie pod warunkiem faktycznego nieuszczerplania i utrzymania naszych praw zwierzchniczych.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń, 19 kwietnia.** Na początku dzisiejszego posiedzenia Izby posłów p. Dulibić (Chorwat, czysta partya prawa) wniósł, aby otwarto dyskusję nad oświadczeniem P. Prezydenta Ministrów w sprawie Chorwacyi.

Wniosek ten przyjęto i od razu przystąpiono do dyskusji.

Zabrał głos poseł czeski Fiedler.

P. Fiedler oświadczył, że Czesi w zupełności przyłączyli się do akcji, rozpoczętej przez południowych Słowian. Podkreślił wielkie znaczenie południowych Słowian, oraz to, że wdrożone przeciw narodowi chorwa-ko-serbskiemu rządy, urągające wszelkiej konstytucyjności, muszą przyczynić się do zmniejszenia jeszcze i tak już małych sympatyj, jakich zażywa Monarchia u słowiańskich państw bałkańskich z powodu nie należytego traktowania południowych Słowian (Oklaski). Do stanowiska, jakie Czesi w tej sprawie zajmują, skłania ich także wzajemność słowiańska (oklaski), bo przeciw wszelkiej krzywdzie, jaką cierpi jakikolwiek naród w Austro-Węgrzech, wszystkie inne narody słowiańskie muszą energicznie się bronić. Ale także pewien egoizm każe Czechom zająć takie stanowisko, bo naruszenie konstytucji działa czasem zaraźliwie. Znamienna jest rzecza, że mówiono poważnie także o ustanowieniu komisarza rządowego w Czechach, tak iż mężowie nauki musieli publicznie przeciw temu wystąpić.

Mowca wita z zadowoleniem wczorajsze oświadczenie Prezydenta Ministrów, szczególnie to, że położył nacisk na utrzymanie stosunków konstytucyjnych w obu połowach Monarchii i uważa to za warunek utrzymania ustroju dualistycznego. Mowca wyraża nadzieję, że Rząd także z całym naciskiem obstawać będzie przy utrzymaniu konstytucji w Chorwacyi. (Oklaski wśród Czechów.)

Po p. Fiedlerze przemawiał p. Krek (słów. lud.). Oświadczył, że dyskusja ta ma być żarliwym protestem narodów austriackich przeciw zupełnie fałszywej pod względem historycznym i prawnym polityce i moralności Madziarów. My — powiada mowca — narody, które w tem Państwie doszliśmy do oswożenia, walczycy będziemy także o wolność innych narodów w całej Monarchii. Podczas gdy my tu w tej Izbie jesteśmy przedstawicielami ludu, na Węgrzech są tylko przedstawiciele oligarchii, która uciska zarówno lud madziarski, jak lud chorwacki i całemu Państwu dyktuje ustawy. Powtórzenie się takich zajęć w Chorwacyi musi raz na zawsze być wykluczone.

Przemawiał następnie p. Baljak (serbsko-narod.), poczem zabrał głos p. dr.

Leo i oświadczył imieniem Koła polskiego, co następuje: Było i jest jedną z najpiękniejszych i najszlachetniejszych tradycji naszego narodu, żeśmy zawsze i wszędzie bronili wolności i prawa i zawsze też ich bronić będziemy. (Oklaski wśród Polaków). Tem samem także jasno i stanowczo jest określone nasze stanowisko wobec sprawy chorwackiej. Chociaż od wieków utrzymywaliśmy z narodem węgierskim dobre i przyjazne stosunki sąsiedzkie i chociaż naród nasz okazywał Węgrom w ich walkach o wolność i konstytucję zawsze najserdeczniejszą sympatyę, to jednak właśnie jako prawdziwi przyjaciele narodu węgierskiego musimy jak najmocniej ubolewać, że nastąpił tak smutny i niekonstytucyjny stosunek w tak ważnym dla całej Monarchii Królestwie chorwackiem. (Oklaski). Naród nasz służyć może za klasyczny przykład historyczny na to, iż polityka tylko wówczas może osiągnąć trwałe powodzenie, gdy umie trwale pozyskać sobie miłość i przywiązanie narodu. Odczuwamy tem bardziej bole i cierpienia naszych braci południowo-słowiańskich, że zawsze mieliśmy to przekonanie, iż przyszłość i wielkość Monarchii austro-węgierskiej ugruntowana jest tylko w ścisłym zachowaniu prawa, konstytucji i wolności. (Żywe oklaski wśród Polaków).

Mamy wreszcie to zapatrywanie, że rozwój i wzmocnienie naszego stanowiska międzynarodowego koniecznie wymaga, abyśmy na południu Monarchii prowadzili politykę, mogącą zacieśnić i wzmocnić nasze sympatyczne stosunki z światem południowo-słowiańskim. (Oklaski wśród Polaków i południowych Słowian).

Z wszystkich przytoczonych powodów przyjmujemy z zadowoleniem do wiadomości odpowiedź P. Prezydenta Ministrów i wyrażamy nadzieję, że w Chorwacyi wkrótce przywrócone będą stosunki konstytucyjne dla dobra całej Monarchii.

(Żywe oklaski i brawa wśród Polaków i południowych Słowian).

Przemawiali następnie pp. Dulibić i Tresić-Pawicic (Chorwat).

Dr. Gustaw Gross oświadczył imieniem niemieckiego Związku narodowego, że także i Niemcy ubolewają z powodu zawieszenia konstytucji w Chorwacyi, co nie może być dla nich obojętne. Mimo, że austriacki parlament i Rząd według istniejących zasad nie mogą mieszać się w wewnętrzne sprawy Węgier, to jednak nie może nam być obojętny fakt, iż w części Monarchii zniesiono rękojmię konstytucyjną, tem bardziej, iż może to zbyt łatwo oddziaływać również na politykę zagraniczną całej Monarchii. Nadto nasuwa się obawa, że to zarządzenie, wydane w Chorwacyi, mogłoby także w innych częściach Monarchii znaleźć zastosowanie. Mamy więc nadzieję, że P. Prezydent Ministrów będzie się starał odwrócić niebezpieczeństwo ewentualnego szkodliwego oddziaływania stanu wyjątkowego w Chorwacyi także na tę połowę Monarchii i dążyć będzie do rychłego przywrócenia konstytucyjnych stosunków w Chorwacyi.

P. Stöckler imieniem partji chrześcijańsko-społecznej oświadczył, że przyjmuje wczorajszą odpowiedź P. Prezydenta Ministrów hr. Stürgkha do wiadomości i protestuje przeciw polityce gwałtów, uprawianej przez Madziarów w Chorwacyi. Zastrzega się przeciw wywodom p. Fiedlera, jakoby te wyrazy sympatyj, które słyszymy w Izbie, dla Chorwatów, były tylko dyktowane względami solidarności słowiańskiej. Sprawa Chorwacyi wywołuje sympatyę u wszystkich narodów.

**Wiedeń, 19 kwietnia.** *Wiener Ztg.* donosi: Najj. Pan zamianował zwyczajnego profesora w Uniwersytecie lwowskim, dr. Marjana Raciborskiego, zwyczajnym profesorem botaniki i dyrektorem ogrodu botanicznego w Uniwersytecie Jagiellońskim.

**Poznań, 19 kwietnia.** (Tel. pryw.). W komisji budżetowej Sejmu pruskiego minister rolnictwa Schorlemer oświadczył, że rząd postanowił obecnie wywłaszczać taką ziemię, która drogą sprzedaży zmienia właściciela, a to wówczas, gdy zachodzić będą warunki, przewidziane w ustawie o wywłaszczeniu. Postawie rozumieć to oświadczenie w ten sposób, że rząd wywłaszczać będzie przy sprzedaży ziemi z rąk niemieckich w polskie. I onadto minister oznajmił, że ustawa o umocnieniu własności niemieckiej na Śląsku i w Prusach książęcych dojdzie do rąk posłów za kilka dni.

**Poznań, 19 kwietnia.** (Tel. pryw.). „Lutnia“ toruńska nrządziła w marcu obchód publiczny, na którym redaktor Goździewicz wygłosił wykład o życiu i działalności Krasieńskiego. Obecnie wytoczono p. Goździewiczowi i prezesowi „Lutni“ proces o przekroczenie ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach.

**Warszawa, 19 kwietnia.** (Tel. pryw.). Władze wyższe odrzuciły proponowaną przez

budżet miejski zapomogę 3.000 rubli dla warszawskiego Muzeum przemysłu i rolnictwa i taką zapomogę dla Muzeum rzemiosł i sztuki stosowanej.

**Warszawa, 19 kwietnia.** (Tel. pryw.). Według materiałów statystycznych rzym. kat. władz duchownych liczba katolików w w Królestwie Polskiem wynosiła 8.300.000 w porównaniu z 7.600.000 w r. 1905.

### Atak włoski na Dardanellę i wyspy archipelagu.

**Konstantynopol, 18 kwietnia** godz. 7 wieczorem. Według dodatkowych wiadomości bombardowanie Kum-Kaleh rozpoczęło się o godz. pół do 11 przed południem i trwało do 2 po południu. Fort odpowiadał silnie na ogień nieprzyjacielski. Jeden okręt włoski został poważnie uszkodzony.

Dziś rano udał się jeden wielki okręt włoski i jeden torpedowiec do portu Marmaras, naprzeciwko wyspy Rhodes. Torpedowiec wkrótce znów się oddalił.

W sprawie bombardowania Samos, donosi wali ze Smyrny: O godzinie pół do 6 rano jeden pancernik i jeden torpedowiec bombardowały koszary i magazyny amunicji.

Porta urzędowo ogłasza, że cieśnina Dardaneńska zamknięta jest dla wszystkich okrętów zapomogą min.

Nadchodząco wciąż wiadomości wywołały w Konstantynopolu wielkie podniecenie. Na giełdzie chwilowo nastąpiła silna baissa, która jednakże po ustaniu bombardowania ustąpiła.

Urzędowe koła Porty sądzą, że Włochy mają na celu tylko oniesmielenie Porty. W kołach poselskich wyrażają zdziwienie z powodu, że Włochy rozpoczęły akcję, nie czekając odpowiedzi Porty na krok mocarstwa.

**Konstantynopol, 19 kwietnia.** Godzina 9 wieczorem. Według nadeszłych tu wiadomości uszkodzony okręt mógł popłynąć aż do Tenedos, tam utknął. Owa część floty, która cofnęła się ku Lemnos, wróciła znów do Kum-Kaleh i według niepotwierdzonej pogłoski ponownie rozpoczęła bombardowanie. Dalszych wiadomości niema, gdyż jeden kabel podmorski został przecięty.

Dziś odbędzie się nadzwyczajna Rada ministrów, która zajmie się wydalaniem Włochów z Konstantynopola.

W kołach Porty obawiają się, że Włochy zechcą przeforsować w nocy przejazd przez cieśninę.

Ze 180 strzałów, danych wczoraj do Kum-Kaleh, trafił tylko jeden i uszkodził nieznacznie fort. Także koszary były ostrzelane, ale nie zostały uszkodzone.

**Konstantynopol, 19 kwietnia.** Ministerstwo wojny ogłasza następujące urzędowe doniesienie z dnia wczorajszego: 24 włoskich okrętów wojennych widziano wczoraj na wysokości Lemnos. Dziś o godzinie 5 rano jeden krążownik nieprzyjacielski i jeden torpedowiec bombardowały Samos. O godzinie 6 rano zjawily się jeden krążownik i jeden torpedowiec koło Rhodes. Torpedowiec przeciął kabel telegraficzny. 8 innych okrętów zjawilo się u wejścia do Dardanelli i rozpoczęło bombardowanie. Po stronie tureckiej zabity jeden żołnierz i jeden koń. Ludność zachowuje się zupełnie spokojnie.

**Konstantynopol, 19 kwietnia.** Francuskie i rosyjskie Towarzystwa okrętowe wniosły protest u Porty przeciw zamknięciu Dardanelli i żądają wynagrodzenia po 200 franków dziennie.

**Konstantynopol, 19 kwietnia.** Słychać, że odpowiedź Porty na krok mocarstw trzymana będzie w duchu odnośnego ustępu mowy tronowej.

**Konstantynopol, 19 kwietnia.** Na posiedzeniu Izby deputowanych prowizoryczny prezydent zaproponował wysłanie pozdrowienia walczącemu w Trypolisie wojsku i życzenie powodzenia. Izba przyjęła wniosek przez aklamację.

**Paryż, 19 kwietnia.** (Ag. Havasa). Gen. Moinier zarządził wysłanie wojska do Mekinez w Maroku. Minister wojny Millerand zapytał go, czy uważa za potrzebne wysłanie więcej wojska.

**Paryż, 19 kwietnia.** Ag. Havasa donosi z Tangu: W dzielnicy Fezu zamieszkaną przez motłoch, tłum zaatakował kilka domów Europejczyków i plondrował sklepy. Wszyscy członkowie ambasady i konsulatu, oraz dziennikarze są w bezpiecznym miejscu. Sultan jest odcięty w pałacu, który obiegają zbuntowani żołnierze. Ogień karabinowy między francuskimi żołnierzami a zbuntowanymi trwa dalej. Wśród poległych ma być kilku oficerów i instruktorów. Wysłane na pomoc dwa bataliony z Mekinez już przybyły.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowlecki.**

**NADESŁANE.**

**BILETY** do wagonów sy-  
pialnych w kraju  
i zagranicą  
wydaje **Biuro miastowe**  
c. k. kolei państwowych we Lwowie  
St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9.  
— 452. — Telefon — 452. —  
Adres telegraficzny: Stadtbureau.

**CENNIK**

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 19 kwietnia 1912.

I. Akcje za sztukę.	
placa	żądają
waluta kor.	K h K h
Banku hip. gal. p. 200 zł. (400 kor.)	700 — 706 —
Banku gal. dla handlu i przem. p. 200 zł. (400 kor.)	438 — 446 —
Kol. Lwów-Czern-Jassy p. 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	548 — 556 —
Fabryki wagonów w Sanoku przed- siębiorstwa Lipińskiego p. 500 kor.	486 — 492 —
II. Listy zastawne za 100 kor.	
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109 80 — —
" " 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	98 30 99 —
" " 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	91 60 92 30
" kraj. 4 1/2 pr. w. a. los w 50 l.	98 50 99 20
" " 4 pr. w. a. los w 50 l.	92 80 93 50
Banku gal. ziem. kr. 4 1/2 pr. 60 l.	98 50 99 20
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4 1/2 pr. 60 l.	98 50 99 20
Ziemelny Bank hipoteczny Lwów	98 10 98 80
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisja)	97 — — —
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 4 1/2 lat	96 — — —
4 pr. los w 56 lat	91 30 92 —
III. Oblig. za 100 kor.	
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97 80 98 50
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	98 10 98 80
Komuna. Banku kr. 4 1/2 pr. (3 em.)	89 70 90 40
Kol. lokalne dtto 4 pr. (4 em.)	89 70 90 40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	90 50 91 20
Pożyczki kraj. 4 pr. z r. 1908	90 — 90 70
" m. Lwowa 4 pr.	88 50 89 20
" " 4 pr. w. a. konawa.	91 — 91 70
" m. Krakowa	89 — 89 70
V. Monety.	
Dukat cesarski	11 35 11 45
20 frankowa	19 15 19 30
100 rubli rosyjskich srebrnych	252 — 254 —
100 rubli rosyjskich papierowych	254 — 255 —
100 marek niemieckich	117 80 118 20
Kurs giełdy wiedeńskiej.	
Dnia 17 kwietnia 1912.	
A. Ogólny dług państwa.	
Jednolity dług państwa w banknot. maj-lisopad	89-20 89-40
styczeń-lipiec	89-20 89-40
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	92-55 92-75
kwiecień-październik	92-75 92-95

**„Footbale“**  
„The Practice“  
najlepsze z istniejących poleca firma  
**Kauczyński i  
Lwów. Oberski**  
ul. Karola Ludwika 7  
filia: Halicka 6.

Poszukuje się kupna  
starych **MEBLI** mahoniowych  
ale w dobrym stanie.  
Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń  
pasaż Hausmana 9, Lwów.

Swiezo opuscił prasę:  
**„Rok Słowackiego“**  
Księga pamiątkowa obchodów  
urządzonych ku czci Poety w r. 1909  
wydał  
**Dr. WIKTOR HAHN**  
8-vo — s. 393

Księga zawiera dokładny opis wszystkich obcho-  
dów na obszarze ziem polskich. — stanowi-  
może piękną pamiątkę wszystkich Komitetów,  
Towarzystw, Instytucyj urządzających podobne  
uroczystości.

**Cena 4 korony.**  
Do nabycia we wszystkich księgarniach.  
Czysty dochód ze sprzedaży przeznaczony na  
**POMNIK SŁOWACKIEGO we LWOWIE.**

**Rachunkowość.**  
Podręcznika do nauki rachunkowości  
według wykładów Klusik-Orzechowski,  
wyszedł już z druku zeszyt 6, 7, 8 i 9.  
Tak te, jak i dalsze zeszyty nabywać  
można u wydawcy Aleksandra Ścibor-  
skiego, Lwów, ul. Chorążczyzny I. 16.

**Przyjechali do Lwowa**  
dnia 19 kwietnia 1912.  
**HOTEL GEORGE'A.** Pp.: F. Križ z  
Pragi, dr. J. Koesler z Czernowic, J. Me-  
leszkiewicz ze Złoczowa, W. Niedzielski z  
Wankowczyk, A. Hovorka z Pragi, K.  
Schrecker ze Skolego.  
**HOTEL IMPERIAL.** Pp.: dr. E. Flatau  
z Krakowa, ks. S. Jabłonowski z Bursztyna,  
dr. M. Fiegermann z Drohobycza, M. Jam-  
polski z Nowego Targu, A. Zakrzewski z  
Niemiec.  
**HOTEL FRANCUSKI.** P. J. Szopski z  
Krakowa

Koronowa waluta.	placa	żądają
Lozy z r. 1854 po 250 zł. mk. 32 pr.	—	—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	1574—	1634—
" " 1860 po 100 zł. 4 pr.	427—	439—
" " 1864 po 100 zł.	613—	625—
" " 1864 po 50 zł.	307—	313—
Listy zast. domna państ. po 120 zł. 5 pr.	287—	289—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	113-55	113-75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	59-20	59-40
C. Obligacje kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	90-50	91-50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	109—	110—
Kol. Cesarz. Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/2 pr. (ostemp. akcje)	441—	445—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcje)	111-60	112-60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolna od podatku 4 pr.	90-60	91-60
Obligacje pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. w złocie za 200 zł. 5 pr.	101-80	120-75
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	91-80	92-80
Kol. czeskiej emias. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	91-50	92-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 pr.	93-65	94-65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr. (sr.)	94-25	95-25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 pr.	94-60	95-80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 pr.	95-50	94-50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 pr.	93-65	94-65
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1893, 4 pr.	94—	94-60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 pr.	94-65	95-65
Kol. bukowinańskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	89—	90—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	91-20	92-20
Kol. lwowsko-cesarsko-jassyjskiej z roku 1894 4 pr.	90-60	91-60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammer- gut) za 400 marek 4 pr.	112-35	—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	108-50	108-70
" " w wal. kor. 4 pr.	89-05	89-25
" obl. pr. regul. Claj 4 pr.	295—	307—
" pożycz. państw. za 100 zł. (200 kor.)	426-25	438-25
" " 50 zł. (100 kor.)	212-50	218-50

Koronowa waluta.	placa	żądają
E. Obligacje inoemalicyjne.		
Kroseyi i Sławonii	97-70	98-70
Węgier za 100 zł. 4 pr.	89-75	90-75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	100-40	101-40
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	89-60	90-60
Bukowinański obl. propinacyjny los za 100 zł. 5 pr.	—	—
Gal. pożycz. kr. z roku 1893 4 pr.	91-30	92-30
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97-60	98-60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	—	—
Renta włoska za 100 lirów (96 ko- ron) 4 pr.	—	—
Poż. serb. prow. za 100 frank. 2 pr.	121-25	127-25
Tatarskie obl. państwa za 400 frank.	243—	245—
G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4 1/2 pr.	—	—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	307—	319—
" " obl. państw. z r. 1880 3 pr.	270-50	282-50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100—	101—
Gal. akc. h. hip. 10 pr. państw. los 5 pr.	110—	—
" " " " los 50 l. 4 1/2 pr.	98-35	99-35
" " " " los 60 l. 4 pr.	91-75	92-75
Banku gal. ziem. kred. 4 1/2 pr. 60 l.	98-50	99-50
Gal. Tow. kred. ziem. 3 pr. los. 53 lat	91-20	92-20
" " " " 4 pr. los. 41 lat	96—	—
" " " " 4 pr. starsze	97-60	98-60
Banku kraj. dla Galicji Łódzkiej 4 1/2 pr. 51 1/2 lat swrońska	98-50	99-50
Banku krajowego oblig. komun. 4 emisja 43 lat 4 1/2 pr.	98-25	99-25
Banku kr. obl. kolej. żel. 57 1/2 l. 4 pr.	89-50	90-10
Austr.-węg. zakł. 20 lat 4 pr.	95-85	96-85
" " " " 20 lat w. a. 4 pr.	96-25	97-25
H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1883	113-15	114-15
Tow. żegl. par. po Dun. Żur. z r. 1883	112-25	113-25
Kolej Lwów-Czern-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	83-30	84-30
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 200 zł. 4 pr.	89-15	90-15
Gal. kol. lok. wachod. za 100 zł. 4 pr.	—	—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	100-90	—
" " " " 1890 4 pr.	—	—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	31-50	35-50
Zakł. kred. dla handlu i przem. 100 zł.	491—	503—
Clary 40 zł. m. k.	180—	200—
Pożyczka miasta Innsbruku 20 zł.	—	—

Koronowa waluta.	placa	żądają		
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.			72—	78—
Palfy 40 zł. m. k.			—	—
Czarn. krzyża austr. tow. 10 zł.			61-50	67-50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.			39—	45—
Lozy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.			79—	85—
Salma 40 zł. m. k.			330—	—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.			—	—
J. Akcje banków (za sztukę)				
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	329-50	330-50		
Peşki. Banku handl. 500 zł.	3944—	3952—		
Zakł. kred. dla handlu i przem.	637—	638—		
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	828-50	829-50		
Doimo austr. tow. esk. 400 kor.	762—	765—		
Gal. banku hip. 200 zł.	702-25	703—		
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	581-50	582-50		
Austr.-węg. 1400 kor.	1976—	1986—		
Związku (Unionbank) 200 zł.	612—	613—		
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	271-75	272-75		
Złymostęzka banka 100 zł.	282-50	283-50		
K. Akcje przedsiębiorstw transportowych.				
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	452—	453—		
" " " akcje zakł. 200 zł.	420—	423—		
Kolej półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5030—	5060—		
Kol. Lwów-Belzec (akc. pierw.) 200 zł.	400—	402—		
Lwów-Czern-Jassy 200 zł.	547—	551—		
Lwów-Kłaparów-Jaworów lokal. 400 kor.	310—	320—		
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. esk.	1145—	1147—		
L. Akcje przedsiębiorstw przemysłowych.				
Tow. kopali węgla w Brüx 100 zł.	757—	761—		
galic. karpacieke naft. tow. 500 kor.	730—	739—		
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	939—	940—		
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2817—	2827—		
Rohrdnitsy 500 kor.	439—	443—		
Par. wars. kopalni 500 franków	330—	332—		
Węg. tow. kop. węgla 200 zł.	245—	246—		
M. W a l u t a				
Berlin za 100 marek 5 pr.	—	—		
London za 100 funt. zkt. 4 pr.	241-20	241-50		
Paryż za 100 franków	95-57 1/2	95-77 1/2		
Petersburg za 100 rubli 4 1/2 pr.	254-25	254-25		
Niemieckie banki	117-77 1/2	117-97 1/2		
Włoskie banki	94-55	94-70		
Francuskie banki	—	—		
Szwajcarskie banki	95-47 1/2	95-62 1/2		
N. W a l u t a				
Dukat cesarski	11-39	11-42		
Austr.-węg. 5 galic. złota monety	—	—		
20-frankowa	19-13	19-16		
20-marekowa	23-55	23-59		
Rosyjski półimperyal	—	—		
Niem. banknoty za 100 marek	117-82 1/2	118-02 1/2		
Włoskie banknoty za 100 lir	94-60	94-80		
Rubli	2-53 1/2	2-54 1/2		

**DZIENNIK URZĘDOWY.**

**Licytacje.**  
L. cz. E. III. 1397/11 (4756 3—3)  
Edykt licytacyjny.  
Na żądanie Berla Manh-sima we Lwo-  
wie, odbędzie się dnia 2 maja 1912 o go-  
dzinie 9 przed południem w sądzie niżej  
wymienionym, w sali Nr. II we Lwowie  
licytacja realności objętej lwh. 12 ks. gr.  
dla I. Dz. m. Lwowa składającej się z par-  
celi budowlanej mierzącej 345 m kw, je-  
dnopiętrowej kamienicy, 1 piętrowej oficyny  
wraz z przynależnościami, składającymi się  
ze stopy żelaznej, 30 okien, 3 kociołków, 1  
piecyka żelaznego, 2 muszli wodociągowych,  
1 kotła miedzianego, 1 latarni na stopie i  
13 kluczów.  
Nieruchomość wystawiona na licytację  
jest oceniona na 164 150 kor., przynależno-  
ści zaś na 459 kor. 15 h.  
Najniższa cena wynosi 82 304 koron  
58 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przy-  
dzie do skutku.  
Warunki licytacyjne i odnoszące się do  
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabu-  
larny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia

i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia  
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-  
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.  
Takie prawa, wobec których ninie-  
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy  
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczo-  
nym terminie licytacyjnym, inaczej reszta  
z tego rodzaju do tej samej nieruchomości  
nie mogłaby być już ze skutkiem podro-  
stona.  
Te osoby, dla których jakie prawa lub  
obciążenia powyższej nieruchomości bądź  
obecnie już istnieją, bądź w toku postępowa-  
nia licytacyjnego powstały, zawiadamiamy  
o dalszych wydarzeniach tego postępo-  
wania jedynie przez przybicie na tablicę  
sądową, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu  
tutejszego i nie wskażą sądowi pełnomocnika  
do doręczenia w siedzibie sądu zamieszkałego.  
C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział III.  
Lwów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. 4127 ex 1912 (4749 3—3)  
W okręgach gospodarczych Hryniawa  
i Jawornik, powiat polityczny Kosów, sprza-  
dane będą w drodze licytacji zręby, przypa-

dające do użytkowania w ośmioleciu od 1913  
do 1920, w rocznym przeciętnym obszarze  
157 05 h. i z obliczoną w przybliżeniu, lecz  
wcale nie poręczoną roczną masą drzewa  
świerkowego i jodłowego około 40.000 m<sup>3</sup>  
Przeznaczone do sprzedaży drzewostany  
wolno oglądać na miejscu przed wniesieniem  
ofert.  
Pisemne oferty mają być wnoszone do  
c. k. Dyrekcji lasów we Lwowie, ul. Cho-  
rążczyzna, przy dołączeniu wadyum w kwocie  
dziesięć tysięcy koron, najpóźniej do dnia 28  
maja 1912 godzina 10 przed południem  
Blizszych wiadomości udzielają c. k.  
Dyrekcja dóbr we Lwowie i c. k. Zarządy  
lasów w Hryniawie poczta Jablonica i w Ja-  
worniku poczta Zabie.  
C. k. galicyjska Dyrekcja lasów i dóbr  
państwowych.  
Lwów, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. E. 427/12 (5) (4652 3—3)  
Edykt licytacyjny.  
Dnia 28 maja 1912 o godzinie 8 przed  
południem w sądzie niżej wymienionym,  
w biurze Nr. 5 w Bełżu odbędzie się licy-

tacja 1/6 części 2/10 z 1/6 części lwh. 51  
gm. Dłużniów z Winnikami, tudzież lwh. 162  
gm. Dłużniów z Winnikami z których pier-  
wsza składa się z jednej parceli budowlanej  
(248 s.) i osmnastu parceli gruntowych łą-  
cznego obszaru 7 morgów 1246 s.<sup>2</sup> Na par-  
celi budowlanej stoi tylko stodoła (50 kor.)  
stara i stajnia (60 kor.) stara. Druga zaś re-  
alność (lwh 162) składa się z sześciu par-  
celi gruntowych łącznego obszaru 1 morg  
1254 s.<sup>2</sup> na jednej z tych parceli stoi dom  
drewniany wystawiony przed 10 laty 11  
metr. długości a 6 m. szerokości, 2-50 metr. wysoki  
z brusów 7 calowych dywany słomą kryty  
(wartości 1825 kor.) o 2 izbach.  
Nieruchomości wystawione na licytację,  
są ocenione a to: 1/6 części i 2/10 części z  
1/6 części lwh. 51 na 1455 kor. 73 hal., zaś  
cała realność lwh. 162 na 3510 kor.  
Najniższa cena wynosi co do lwh. 51  
kwotę 970 kor. 49 hal., zaś co do lwh. 162  
kwotę 2340 kor., poniżej tej ceny sprzedaż  
nie przyjdzie do skutku.  
Warunki licytacyjne, które się niniej-  
szem się zatwierdza i odnoszące się do tych  
nieruchomości dokumenta można przejrzeć w  
tus. biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazały temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Bełz, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. E. V. 1294/11 (4810 2-3)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Leiby Rotha w Mielnicy, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1912 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja całej realności lwh. 132 ks. gr. gminy kat. Okopy składającej się z pb. lk. 114 i gr. lk. 154 i 155 (ogród) wraz z przynależnościami, składającymi się z kamianego ogrodzenia i 4 drzew owocowych, a to 3 grusz i 1 orzech.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 450 koron, przynależności zaś na 14 kor.

Najniższa cena wynosi 309 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Mielnica, dnia 29 marca 1912.

(4824 2-2)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie,  
ul. Podlewskiego l. 6.

Godziny urzędowe (tylko w dni powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 5-mej wieczorem.

Licytacje:

Poniedziałek 22 kwietnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: broszury, książki, urządzenie, sukna, urządzenie restauracyjne, rowery, gramofony, towary korzenne, żelazne, obuwie, kalosze, maszyna do obcinania papieru, towary sportowe, konfekcje męska i damska.

Wtorek 23 kwietnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, 3 losy, dywany perskie, pianino, kilimy, lichtarze srebrne, obrazy, obrazy olejne, rower motorowy, automat muzyczny, gdańska szafa i meble.

Sroda 24 kwietnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: gramofon, pianino, dywany, meble mahoniowe, dywany perskie, zegar, oraz zwykłe meble.

Czwartek 25 kwietnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, firanki, motor elektryczny, tokarnie, obrazy, dywany i meble.

Piątek 26 kwietnia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, obrazy olejne, lichtarze, maszyna do sycia, zegar, 10 paczek ram, lampa, oraz maszyny drukarskie, kasa, pianino i meble domowe.

Sobota 27 kwietnia 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: kufer, maszyna do sycia, figurka kamienna, portyery, bufet, słup pokładowy, lampa, surdut, buciki, książki historyczne, warsztat stolarzki, lichtarze, oraz tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacją w godzinach urzędowych.  
Lwów, dnia 17 kwietnia 1912.

L. cz. E. IX. 130/12 (5) (4845)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Przemyskiej Kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w Przemysku, zastąpionej przez dr. Dobrzańskiego adwokata w Przemysku, odbędzie się dnia 23 maja 1912 o godzinie 10:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacja realności w Popowicach, a to całej lwh. 212 składającej się z gruntu pod uprawę ocenionej na 800 koron i połowy lwh. 208 z budynków i placu na 405 koron wraz z przynależnościami.

Najniższa cena wynosi dla lwh. 212 533 kor. 33 h., dla 1/2 realności lwh. 208 202 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastral-

ny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazały temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dalsze koszty wierzycielki oznaczają się na 10 kor. 4 h.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.  
Przemysł, dnia 22 marca 1912.

L. cz. E. 775/11 (16) (4847)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Władysława Karasia i tow. odbędzie się dnia 2 maja 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności lwh. 78 gm. kat. Rzeplennik biskupi, składającej się z budynku mieszkalnego, szopy, oraz gruntu o obszarze 5 morgów 720 sątn. kw. wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 4106 kor. 40 h., przynależności zaś na kwotę 30 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 2757 kor. 60 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazały temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Biecz, dnia 29 marca 1912.

L. cz. E. 309/12 (11) (4849)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Franciszka Malka w Bochni zastąpionego przez adw. dr. Ferdynanda Zakrzewskiego adwokata w Bochni, odbędzie się dnia 10 maja 1912 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja realności lwh. 32 ks. gr. gm. kat. Brzeźnica objętej składającej się z 2 parcel budowlanych i 10 gruntowych o łącznym obszarze 3 morgów 1119 sątni<sup>2</sup>, chałupy drewnianej i stodoły wraz z przynależnościami, składającymi się z wierzb i 22 drzew owocowych.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 4695 kor. 2 h., przynależności zaś na 10 koron.

Najniższa cena wynosi 2995 kor. 1 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się obecnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII  
Bochnia, dnia 28 marca 1912.

L. cz. E. 1797/11 (3) (4865)  
Na żądanie Barucha Nebenzahla odbę-

dzie się dnia 17 maja 1912 o godz. 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 licytacja połowy realności lwh. 194 ks. gr. gm. kat. Bierzanów stanowiącej posiadłość wiejską z budynkami, wraz z przynależnościami składającymi się z sie czkarni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4255 kor., przynależności zaś na 60 kor.

Najniższa cena wynosi zatem 2877 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć

kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Wieliczka, dnia 23 marca 1912.

L. cz. E. 1813/11 (4) (4867)

Na żądanie Herscha Kampfa, kupca w Wieliczce odbędzie się dnia 10 maja 1912 o godz. 9:30 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15 w Wieliczce licytacja realności lwh 273 ks. gr. gm. kat. Bogucice Czarnochowice stanowiącej posiadłość wiejską z budynkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 1432 kor.

Najniższa cena wynosi zatem 955 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II  
Wieliczka, dnia 23 marca 1912.

L. cz. E. 1842/11 (4) (4866)

Na żądanie Powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce, odbędzie się dnia 14 maja 1912 o godz. 9:30 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 15 licytacja realności lwh. 48 ks. gr. gm. kat. Sygneczów stanowiącej posiadłość wiejską z budynkami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 1358 kor. 25 hal.

Najniższa cena wynosi zatem 905 kor. 50 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 15.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Wieliczka, dnia 26 marca 1912.

Zl. 2907 (4516 1-2)  
Lieferungsausschreibung.

Zur Sicherstellung des Bedarfes an Konfektionsmaterial für das k. u. k. Marinebekleidungsamt in Pola wird beim k. u. k. Hafendmiralate in Pola eine Offertverhandlung abgehalten werden.

Die versiegelten Offerte sind samt dem Angele bis längstens 1 August 1912, 12 Uhr mittags bei obgenannter Behörde einzubringen.

Die näheren Bestimmungen für die Ausschreibung, die allgemeinen und speziellen Kontraktbedingungen und die Offertformularen liegen bei der Kanzleidirektion des k. u. k. Kriegsministeriums, Marinesektion in Wien, beim k. u. k. Hafendmiralate in Pola, beim k. u. k. Seebezirkskommando in Triest, beim k. u. k. Marinedetschment in Budapest, beim k. u. k. Marinebekleidungsamt in Pola, dann bei sämtlichen Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie in gedruckten Exemplaren zur Einsicht und Benützung seitens der Konkurrenten, während die Muster für die zu liefernden Stoffe vom Marinebekleidungsamt bezogen, sowie bei der Kanzleidirektion des k. u. k. Kriegsministeriums, Marinesektion, beim k. u. k. Marinedetschment in Budapest und bei sämtlichen Handels- und Gewerbekammern der österreichisch-ungarischen Monarchie eingesehen werden können.

Mündliche Auskünfte werden bei den oberwähnten Behörden erteilt.

Pola im März 1912.

Vom k. u. k. Hafendmiralate zu Pola.

L. cz. E. 2861/11 (13) (4853)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Fruchtmanna, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1912 o godzinie 9:30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacja 2/15 części realności obj. lwh. 795 ks. gr. gm. Jarosław.

Część nieruchomości wystawiona na licytację jest oceniona na 1403 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 935 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Jarosław, dnia 9 marca 1912.

L. cz. E. 76/12 (6) (4816)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Anny Gabel w Świętem, zastąpionej przez adwokata dr. Eichla w Radymnie, odbędzie się dnia 6 maja 1912 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze 6 licytacja połowy realności lwh. 173 kg. Radymno zobowią-

nej Feigi Gabel recte Unger zam. Dornfest własnej składającej się z pb. 187 na której stoj dom drewniany.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 2250 kor.

Najniższa cena wynosi 1125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radymno, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 166/12 (7) (4861)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie Maksyma Kuchty, rolnika w Niwiczach, odbędzie się dnia 9 maja 1912 o godzinie 10 przed południem licytacja: a) 3/4 części realności obj. lwh 88 ks. gr. gm. Niwice zobowiązanego Jędrzeja Gawlickiego własnej składającej się z pgr. lk. 875 łąka i 881 łąka, b) połowy realności obj. lwh. 95 ks. gr. gm. Niwice tego samego zobowiązanego własnej, składającej się z pgr. lk. 788/2 rola, 825/1 rola, 826/1 rola, 975/3 łąka, 976 rola, 978 łąka, 995/1 rola, 996 łąka, 1001 łąka, 1002 ogród, 1003 ogród, 1004 ogród i c) połowy realności lwh. 132 ks. gr. gm. Niwice tegoż zobowiązanego własnej, składającej się z pgr. lk. 861/3 łąka wraz z przynależnościami ad b) składającymi się z 1 pary koni, 1 wozu kutego, 1 pluga, telizek do pluga, 2 bron i prostych ssi, 6 gruszkowych i drzew i ogrodzenia 5 mtr.

Nieruchomość powyższe wystawione na licytację są ocenione a to: ad a) na 550 kor., ad b) na 780 kor., ad c) na 30 kor., przynależności zaś ad b) na 291 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 367 kor., zaś ad b) 714 kor., ad c) 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d., może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazały temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radziechów, dnia 22 marca 1912.

L. cz. E. III. 1046/11 (14) (4846)  
Edykt licytacyjny.

Na żądanie firmy Langen i Wolf, zastąpionej przez adw. dr. Mieczysława Szeligg, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 27 licytacja ciska hipotecznego objętego wyk. hipot. l. 2412 gm. kat. Chodaczów wielki składającego się z parc. budowl. 375 oraz roli 294/4 na których pobudowany jest młyn motorowy.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 14796 kor. a w szczególności wartość gruntu i budynku na 3435 kor. zaś części składowe stanowiące przynależność młyna na 11361 kor.

Najniższa cena wynosi 9864 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskazały temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.



Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Tarnopol, dnia 31 marca 1912.

L. cz. E. 1101/11 (9) (4815)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Schaji Dawida Meistra w Świętem, odbędzie się dnia 6 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacja połowy realności lwh. 173 kg. Radymno zob. masy spadkowej po bhp. Saulu Gablu własnej, składającej się z pb. 187, na której stoi dom drewniany.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, oceniona jest na 2250 kor.

Najniższa cena wynosi 1125 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem się zatwierdza i odnoszące do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radymno, dnia 30 marca 1912.

L. cz. E. 674/8 (22) (4851)

Edykt licytacyjny.

Na wniosek zobowiązanego Michała Króla, odbędzie się dnia 17 maja 1912 o godzinie 1 po południu w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dubiecku relicytacja 1/5 części realności lwh. 133 ks. gr. gminy Skopów objętej.

W skład tej realności wchodzi: parcela budowlana 72 o obszarze 2 ar. 1 m i parcele gruntowe:

1257 pastwisko o obszarze 3 ar. 63 m,  
1258 rola o obszarze 6 ar. 80 m,  
1259 rola o obszarze 5 ar. 22 m,  
1260 łąka o obszarze 56 ar. 20 m,  
1261 łąka o obszarze 2 ar. 84 m,  
1262 rola o obszarze 38 ar. 77 m,  
1263 pastw. o obszarze 2 ar. 63 m,  
1264 rola o obszarze 66 ar. 54 m,  
1265 łąka o obszarze 10 ar. 75 m,  
1266 rola o obszarze 32 ar. 23 m,  
1267 łąka o obszarze 7 ar. 30 m,  
1268 rola o obszarze 22 ar. 23 m,  
1269 łąka o obszarze 3 ar. 52 m,  
1270/1 las o obszarze 13 ar. 49 m,  
1270/2 łąka o obszarze 4 ar. 93 m,  
1271 rola o obszarze 2 h. 13 ar. 82 m,  
1272 rola o obszarze 1 h. 68 ar. 11 m,  
1273 las o obszarze 2 h. 7 ar. 81 m,  
1275 łąka o obszarze 7 ar. 27 m,  
1276 rola o obszarze 18 ar. 9 m,  
1296 rola o obszarze 12 ar. 84 m,  
1936 rola o obszarze 33 ar. 9 m,  
1937 rola o obszarze 7 ar. 9 m.

1/5 część z nieruchomości powyższej wystawionej na licytację jest oceniona na 2014 kor. 42 hal.

Najniższa cena ze względu na relicytację wynosi 1007 kor. 21 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczony pierwotnie termin na 26 kwietnia 1912, przenosi się na dzień 17 maja 1912 godz. 9 rano.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dubiecko, dnia 28 marca 1912.

L. cz. E. 1399/11 (5) (4854)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa „Proswita“ w Słobdzie, zastąpionego przez pełnomocnika Jurka Gadacza, odbędzie się dnia 20 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja realności objętej lwh. 206 ks. gr. gm. Słoboda wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu i sztachet.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2685 kor., przynależności zaś na 17 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 1801 koron

67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Kozowa, dnia 11 kwietnia 1912.

L. Nam. VIII. b. 916/8 (8) (4873 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy 10 (dziesięciu) galarów do budowy regulacyjnych na rzece Sanie pod Muniną - Sobiecinem - Jarosławiem km. 125-135—119 800 zezwolonych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z dnia 12 października 1907 L. 135.111/07 odbędzie się dnia 6 maja 1912 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie regulacji Sanu w Przemysłu

Powyżej podana ilość galarów ma być wykonana według planu, opisu technicznego i postanowień zawartych w szczegółowych warunkach i ma być dostawiona na prawy brzeg Sanu pod Muniną km. 125-100 do dnia 15 sierpnia 1912.

Plan i szczegółowe warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionym c. k. Kierownictwie, gdzie także do godz. 12 w południe przeznaczono na rozprawę dnia mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanej wzoru, zaopatrzone znacznikiem stemplowym na 1 (jedną) koronę i wadyum w kwocie 400 (czteryście) koron, w gotówce, lub pupilarnych papierach wartościowych według kursu z dnia poprzedniego a określonych co do jakości w rozporządzeniu całego Ministerstwa z 30 grudnia 1909 Dz. u. p. Nr. 2 ex 1910.

W ofercie sporządzonej według przepisanej wzoru ma być podana cena oferowana za jeden galar wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godz. 12 oznaczonego na rozprawę dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo nie zaopatrzone znacznikiem stemplowym, lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, lub opatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie, dnia 14 kwietnia 1912.

Stempel 1 (Wzór oferty).  
korona O f e r t a .

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ci) obowiązuję (my) się dnia . . . . . 1912 dostarczyć do budowy regulacyjnych na Sanie pod Muniną - Sobiecinem - Jarosławiem km. 125-135—119 800, 10 (dziesięć) galarów pod warunkami podanymi w obwieszczeniu i żądam (my) za jeden galar dostawiony na San pod Muniną km. 125-100 kwotę . . . K . . . hal. słowami . . . . .

Galary wykonane będą w miejscowości . . . . .

Roboty rozpoczną w dniu . . . . . po przyjęciu oferty przez c. k. Namiestnictwo.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się im bez żadnych zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . . .

W Przemysłu, dnia . . . . . 1912.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 4499/11 (4901)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Dyma kupca w Lisku, odbędzie się dnia 30 maja 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja realności obj. lwh. 238 ks. grt. gm. kat. Zagórz wraz z przynależnościami, opisanymi bliżej w tus. protokole oszacowania z 19 lutego 1912 E. 4499/11 (10).

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 815 kor.

Najniższa cena wynosi 543 kor. 34 h.,

poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się stwierdza i za które przynajmniej się wierzycielowi 2 kor. 30 hal. i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenie tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnieszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Sanok, dnia 4 kwietnia 1912.

L. cz. E. 526/11 (19) (4809 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie S. Fallera w Lwowie, zastąpionego przez adw. dr. Weissgla, odbędzie się dnia 28 maja 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III w Łopatynie licytacja realności lwh. 476 gm. Łopatyn obejmującej pb. 915 i pgr. 67/1 i 2351/4, tudzież realności lwh. 1882 gm. Łopatyn obejmującej pb. 492 i 2352/1 wraz z przynależnościami, składającymi się ze studni, urządzenia chmielarnianego i ogrodzenia.

Nieruchomości te wystawione na licytację są ocenione: lwh. 476 na 450 kor., a lwh. 1882 na 62 kor., przynależności zaś na lwh. 476 na 48 kor. 20 h., a na lwh. 1882 na 11 kor.

Najniższa cena wynosi co do lwh. 476 332 kor. 33 h., zaś co do lwh. 1882 — 48 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Łopatyn, dnia 24 marca 1912.

### Rozmaite obwieszczenia.

L. 392 (4774 3—3)

Edykt t.

C. k. Izba notaryalna w Przemysłu wzywa wszystkich, którzy po myśli § 25 u. n. roszczą sobie jakiegokolwiek pretensje do kaucyi notaryalnej c. k. notaryusza Włodzimierza Łusznickiego z powodu urzędowania jako byłego c. k. notaryusza, a względnie komisarza sądowego w Jarosławiu, Kosowie i Komarnie, tudzież jako byłego zastępcy c. k. notaryusza s. p. Wincentego Longchamps w Przemysłu, nareszcie z powodu urzędowania wszystkich jego zastępców, ażeby roszczenia swoje w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu licząc, w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej zgłosili, ile że po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia, nastąpi zwolnienie powyższej kaucyi z pod względu kaucyjnego i zezwolenie na wydanie uprawnionemu.

C. k. Izba notaryalna.  
Przemysł, dnia 30 marca 1912.

L. cz. C. I. 41/12 (2) (4811)

Edykt t.

Przeciw Feiwlowi Reiter z Obertyna, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu tut. przez Pinkasa Resch z Niezawisk, pozew o uznanie za właściciela sumy 1000 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 9 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Feiwla Reitera ustanawia się p. dr. Sokala adw. tut. kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Feiwla Reitera w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Obertyn, dnia 15 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 93/12 (2) i C. I. 95/12 (2) (4863)

Edykt t.

Przeciw Matijowi Adamowiczowi i Michałowi Kazibrodniukowi z Markowiec, któ-

rych miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez Towarzystwo kredytowe „Jedność“ w Tyśmienicy pozew o 640 kor. i 250 kor.

Na podstawie pozwów wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 18 maja 1912 o godz. 9 rano w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy, b. Nr. 6.

Celem strzeżenia praw Matija Adamowicza i Michała Kazibrodniuka ustanawia się p. Iwana Kościuka naczelnika gminy w Markowcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Matija Adamowicza i Michała Kazibrodniuka w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tyśmienica, dnia 11 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 71/12 (3) (4860)

Edykt t.

Przeciw Stanisławowi Krzyżanowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radomyślu wielkim przez Weronikę Bartkiewiczową pozew o 548 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 16 kwietnia 1912 o godz. 9 rano, sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Kwapińskiego adw. w Radomyślu wielkim, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Radomyśl wielki, 23 marca 1912.

L. cz. C. I. 64/12 (1) (4855)

Edykt t.

Przeciw Janowi Kinka, rolnikowi z Łąki, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Łące przez Fedia Kwykę rolnika w Majniczu pozew o zapłatę kwoty 200 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16 kwietnia 1912 o godz. 9 30 rano w tut. sądzie, b. Nr. 5.

Celem strzeżenia praw pozwanego Jana Kinki, ustanawia się p. Jana Sałę, naczelnika gminy z Łąki rustykalnej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego Jana Kinkę w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Łąka, dnia 29 marca 1912.

L. cz. C. II. 121/12 (1) (4862)

Edykt t.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Ignacemu Słoneczyńskiemu z Ładzkiego szlach., którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tyśmienicy przez mał. Izaaka Nuchima 2 im. Mojżesza i Chanę Schlime 2 im. Ellenbergów zastąpionych przez matkę i opiek. Henię z Singerów Ellenbergów w Ładzkiem szlach. pozew o przystąpienie do kontraktu i zapłatę 720 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 21 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 19.

Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Ignacego Słoneczyńskiego ustanawia się p. Jana Baumana c. k. notaryusza w Tyśmienicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Ignacego Słoneczyńskiego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Tyśmienica, dnia 13 kwietnia 1912.

### O g ł o s z e n i e .

Dnia 10 kwietnia 1912 wpisano na listę adwokatów dr. Stanisława Rubczyńskiego z siedzibą w Złoczowie.

Zamiar przesiedlenia zgłosili adwokaci: dr. Arnold Seborr ze Lwowa do Wiednia i dr. Gustaw Trybalski z Przemysłu do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.  
Lwów, dnia 12 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 136/12 (2) (4852 1—3)

Edykt t.

Przeciw Józefowi Machijowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grzymalowie przez Jana Machija w Poznance hełmański pozew o zapłatę kwoty 900 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej w

tymże sędzie na dzień 6 maja 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Józefa Machija ustanawia się p. dr. Hermana Kofiera adw. w Grzymałowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Machija w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Grzymałów, dnia 1 kwietnia 1912.

L. cz. C. IV. 114/12 (1) (4848)  
E d y k t.

Przeciw nieobj. masie spadkowej s. p. Anny Rachwalskiej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bochni przez Paulinę Silbigerową pozew o zniesienie wspólnej własności realności lwh. 313 gminy Łapczyca objętej.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 29 kwietnia 1912 o godz. 9 30 rano, b. Nr. 11.

Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej s. p. Anny Rachwalskiej ustanawia się p. dr. Władysława Michnika adw. w Bochni, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieobjęta masę spadkową w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Bochnia, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. C. II. 66/12 (4850)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Wojciechowi Warzece, przedtem w Stróżny zamieszkałemu, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ciężkowicach przez Zofię Gabrowską ze Stróżny, pozew o zapłatę kwoty 525 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczone rozprawę na dzień 3 maja 1912 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Leona Wiśniowskiego c. k. notaryusza w Ciężkowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Warzece w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Ciężkowice, dnia 30 marca 1912.

L. cz. C. I. 150/12 (1) (4856)  
E d y k t.

Przeciw nieobjętej masie spadkowej s. p. Andrusza Ławryk i Mikołajowi Ławryk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Tymka Wołoszczuka rolnika w Dworcach pozew o uznanie i wpis prawa własności do pgr. 2207 gm. Dworce.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 7 maja 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. dr. Ignacego Kamma adw. kraj. w Mostach wielkich, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kuranda w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mosty wielkie, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. C. 102/12 (1) (4868)  
E d y k t.

Przeciw Marii z Biesiadów Mazurowej i Franciszce z Biesiadów Brąglowej z Pagórka, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Żmigrodzie przez Michała Biesiadę z Pagórka pozew o własność i intabulację 2/5 części realności lwh. 2 i 2/10 części realn. lwh. 3 gm. Pagórek.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 19 kwietnia 1912 o godz. 11 rano, w sali Nr. 8.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się p. adw. dr. Rapaporta w Żmigrodzie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandki w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Żmigród, dnia 3 kwietnia 1912.

L. cz. C. I. 161/12 (1) (4857)  
E d y k t.

Przeciw Szpase Leimsieder i O. T. Winkler, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mostach wielkich przez Józefa Gelbera i Branci Grauman w Mostach wielkich pozew o wykreślenie wpisów prawa za-

stawu w stanie biernym realności objętych lwh. 2883 i 354 ks. gr. gm. kat. Mosty wielkie.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została ustna rozprawa na dzień 7 maja 1912 o godz. 8 rano, b. Nr. 2.

Celem strzeżenia praw kurandów ustanawia się p. dr. Aleksandra Klifstena adw. kraj. w Mostach wielkich kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzecznej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni sami w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Mosty wielkie, 3 kwietnia 1912.

## Upadłości.

L. cz. S. 123/12 (1) (4832 1-3)  
E d y k t k o n k u r s o w y.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku zarejestrowanej Spółki jawnej pod firmą „Schönker et Holländer“ handel mąką kłócianą w Krakowie ul. Sw. Gertrudy Nr. 29 jakoteż do prywatnego majątku osobiste odpowiedzialnych spółników Benjamina Schönkera i Lazara Holländera w Krakowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu krajowego dr. Kazimierza Dąbrowskiego w Krakowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Izraela Fischlowitza adw. kraj. w Krakowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczanej na dzień 25 kwietnia 1912, o godz. 10 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 8 przedłożyli dokumenty, potwierdzające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby swe roszczenia, chociażby co do nich spór już był, w toku, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 1 czerwca 1912 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 20 czerwca 1912 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczony, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniebają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą kosztą urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów skutecznych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiającym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeczyna się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spółników będzie oddzielnie prowadzonym.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Krakowie, lub w pobliżu Krakowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział VI.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1912.

## Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 59/12 (2) (4869)  
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie, orzekł na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Prykarpatskaja Ruś“ Nr. 739 z dnia 13 kwietnia 1912 w artykule: „Lwów 31 marta (13 aprila) 1912 hoda“ zawiera znamiona występku z § 300 u. k., uznał dokonaną w dniu 13 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1912.

L. Pr. 58/12 (2) (4870)  
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy karny jako Trybunał prasowy we Lwowie orzekł na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa, że treść czasopisma „Gazeta codzienna“ Nr. 1462 z dnia 14 kwietnia 1912 w artykule „Na co sobie

oficerowie w Turcji pozwalają“ od początku do końca zawiera znamiona występku z § 491 u. k. i z art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. p. p. z r. 1863, uznał dokonaną w dniu 13 kwietnia 1912 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Lwów, dnia 16 kwietnia 1912.

L. cz. Pr. III. 41/12 (3) (4825)  
O b w i e s z c z e n i e.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 85 czasopisma „Ilustrowany kuryer codzienny“ z dnia 14 kwietnia 1912 artykuł pod tytułem: „Oznaki wojenne Nowe zawiłania na Bałkanie“ od słów: „Z Berlina donoszą“ do końca (str. 2 i 1 i 2) zawiera w swej osnowie znamiona występku z § 308 k. k., że zakazuje się rozszerzania inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III.  
Kraków, dnia 15 kwietnia 1912.

## Konkursy.

L. 791/12 (4776 2-3)  
K o n k u r s.

Wydział powiatowy w Bohorodczanach rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady inżyniera powiatowego z roczną płacą 3600 kor. i ryczałtem na objazdy w rocznej kwocie 1200 kor.

Do posady przywiązane są 3 dodatki 4-letnie po 250 kor. i prawo do emerytury.

Ubiegający się o tę posadę winni dołączyć do podania, które wnosić należy na ręce Wydziału powiatowego w Bohorodczanach do 15 maja 1912 następujące dokumenty:

1. dowód, iż są obywatelami państwa austriackiego,
2. metrykę urodzenia,
3. świadectwa z obydwoch egzaminów rządowych na wydziale inżynierji,
4. świadectwo moralności, o ile kandydat nie pozostaje w służbie publicznej,
5. dowód, iż władają językami krajowymi w słowie i piśmie,
6. dowody odbytej praktyki najmniej dwuletniej przy budowie dróg,
7. świadectwo lekarskie zdatości do sprawowania obowiązków służbowych.

Posada nadana zostanie prowizorycznie na rok, poczem nastąpić może stabilizacya w razie zadowalającego pełnienia obowiązków.

Z Wydziału Rady powiatowej  
Bohorodczany, 13 kwietnia 1912.

L. 2107 (4775 3-3)  
K o n k u r s.

Wydział powiatowy w Tarnobrzegu rozpisuje niniejszym konkurs na posadę kancelisty rachunkowego z roczną płacą 1200 kor., dodatkiem aktywalnym 300 kor., prawem do pięciu dodatków pięcioletnich po 120 kor., oraz prawem do emerytury po myśli obowiązującego statutu emerytalnego dla urzędników i sług przy Wydziale powiatowym w Tarnobrzegu.

Ubiegający się o powyższą posadę, winni wnieść najdalej do 15 maja b. r. podania do Wydziału powiatowego i dołączyć do tychże:

1. dowód nieprzekroczonego 30 roku życia;
2. świadectwo ukończenia niższego gimnazjum;
3. świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej lub buchhaltery;
4. świadectwo z dotychczasowej praktyki odbytej w tym lub podobnym dziale administracyi;
5. świadectwo moralności;
6. świadectwo przynależności;
7. świadectwo lekarskie zdrowia;
8. opis przebiegu życia i dotychczasowego zajęcia.

Posada powyższa nadana zostanie na razie prowizorycznie, a po upływie roku nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału powiatowego.  
Tarnobrzeg, dnia 12 kwietnia 1912.

Sekretarz: Prezes:  
Bielewicz. Horodyński.

L. cz. 2006 (4871 1-3)  
K o n k u r s.

Wydział Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku, ogłasza konkurs na posadę likwidatora tejże Kasy, pod następującymi warunkami:

1. Obywatelstwo austriackie,
  2. Nieprzekroczony 40 rok życia,
  3. Świadectwo zdrowia,
  4. Egzamin z rachunkowości państwowej,
  5. Najmniej dwuletnia praktyka w powiatowej lub miejskiej Kasie oszczędności.
- Pobory, roczne likwidatora wynoszą

1800 koren płacy i 10 proc. tejże jako dodatku aktywalny.

Posada nadana zostanie prowizorycznie. Do podania należy dołączyć w oryginałach dowody, stwierdzające zaistnienie powyższych warunków, świadectwo moralności wystawione przez Urząd gminy zamieszkania, a potwierdzone przez Urząd polityczny i parafialny, oraz opis dotychczasowego zajęcia.

Podania wnosić należy do dyrekcji powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku, w terminie do 5 maja 1912 r.

Brzesko, dnia 16 kwietnia 1912.

Prezes wydziału Powiatowej Kasy oszczędności w Brzesku:  
Jan baren Götz.

P. K./M. S. Nr. 1304 ex 1912. (4675)  
K o n k u r s a u s s c h r e i b u n g.

Mit Beginn des nächsten Schuljahres (16 September) werden in der k. u. k. Marineakademie zu Fiume voraussichtlich zirka 40 Zöglingplätze (ganzz- und halbfreie Arrarial-, dann Zahl- und Stiftungplätze) zu besetzen sein.

Der Eintritt findet in den I, ausnahmsweise auch in den II. Jahrgang statt.

Die allgemeinen Bedingungen für die Aufnahme in den I. Jahrgang sind\*):

die österreichische, beziehungsweise ungarische Staatsbürgerschaft oder die bosnisch-hercegovinische Landesangehörigkeit (Ausländer bedürfen der Allerhöchsten Bewilligung Seiner kaiserlichen und königlich Apostolischen Majestät),

die körperliche Eignung sowohl für die Militärerziehung als auch für künftige Kriegsdienste zur See, ausgestellt im Sinne der mit Marine-Normalverordnungsblatt XXII. Stück vom Jahre 1902 (an die Kommanden und Anstalten des k. u. k. Heeres im Jänner 1903) herausgegebenen „Verschrift zur ärztlichen Untersuchung von Seeaspiranten und der Bewerber um Aufnahme als Zögling der Marineakademie, als Schiffs-, Maschinen- oder Musikjunge“,

ein befriedigendes sittliches Betragen, das vollendete 14 und nicht überschrittene 16 Lebensjahr,

die mit mindestens befriedigendem (gutem) Gesamterfolge zurückgelegten Vorstudien, und zwar:

die vier unteren Klassen einer öffentlichen Mittelschule oder ebensovielen Jahrgänge an einer Militär-Unterrealschule, mit der weiteren Bedingung, dass im Gegenstand „Mathematik“ mindestens die Note „gut“ erzielt wurde.

Auf Arrarialplätze haben ein Anspruchsrecht: Söhne von Offizieren, von Militär-, Hof- oder Zivilstaatsbeamten.

Als Zahlzöglinge können Söhne von österreichischen oder ungarischen Staatsbürgern, sowie von bosnisch-hercegovinischen Landesangehörigen aufgenommen werden, wenn sie den vorgeschriebenen Bedingungen entsprechen.

Das Beköstigungspauschale für einen Zahlplatz beträgt derzeit 1600 K, jenes für einen halbfreien Platz 800 K jährlich; von diesem Beköstigungspauschale, welches in zwei Raten, am 16 September und 16 März, im vertheilt beim Marineakademiekommando zu entrichten ist, werden alle Auslagen für den Zögling in der Anstalt bestritten.

Diejenigen Aspiranten, welche unter den Kompetenten zur Aufnahme fùrgewählt werden, müssen sich in Fiume einer Aufnahmsprüfung unterziehen. Diese umfasst für den Eintritt in den I. Jahrgang: a) deutsche Sprache, b) Mathematik, c) Geographie und Geschichte, d) Naturwissenschaften; diese Gegenstände in dem Umfang, wie sie in den ersten vier Klassen einer Mittelschule tradiert werden.

Die Aufnahmsprüfungen beginnen am 10 September, und es werden die fùrgewählten Aspiranten rechtzeitig nach Fiume einberufen werden.

Die Ausbildung in der Marineakademie dauert vier Jahre. Nach befriedigender Absolvierung des IV. Jahrganges werden die Zöglinge zu Seekadetten ernannt.

Für jeden Zahlzögling ist im höchsten Jahrgange mit der letzten Rate des Beköstigungspauschales auch der jeweilig festgesetzte Betrag für die Ausstattung im Falle seines Austrittes als Seekadet zu erlegen. Die Ausstattung der Arrarialzöglinge und Stifflinge wird vom Arrarialkommando bestritten.

\*): Die gedruckten vollständigen Aufnahmebedingungen sind durch L. W. Seidel & Sohn in Wien zu beziehen und werden auch von der Kanzleidirektion des Kriegsministeriums, Marinesektion, vom Hafenaufseher in Pola, Seebezirkkommando in Triest und Marineakademiekommando in Fiume auf Verlangen gegen Erlag von 20 h, welche auch mittels Briefmarken beglichen werden können, verabfolgt.

Ungarische Ausgaben dieser Aufnahmebedingungen können bei Karl Grill, Hofbuchhandlung in Budapest, und auch beim Marineakademiekommando in Fiume bezogen werden.

Die Gesuche um Aufnahme in die k. u. k. Marineskademie sind an das „k. u. k. Kriegsministerium, Marinesektion, Wien“ zu richten und je von im Staats(Hof)dienste stehenden Personen durch die vorgesezte Behörde und von Privatpersonen durch das nächste Militärplatz-, Stations-, Ergänzungsbezirkskommando einzusenden. Dieselben müssen bis längstens 30 Juni beim Kriegsministerium, Marinesektion, eingelangt sein und können später eintreffende Gesuche nicht berücksichtig werden.

Den Gesuchen sind beizulegen:

1. Tauf(Geburts)schein,
2. Heimatschein,
3. militärärztliches Zeugnis,
4. Impfungszeugnis, falls die Impfung nicht im ärztlichen Zeugnisse bestätigt ist,
5. sämtliche Studienzeugnisse der Mittelschule mit Einschluß des Zeugnisses des letzten Semesters.

Die Ausstellung von Reversen wegen Übernahme der Verpflichtung zur Ableistung der Präsenzdienstverlängerung wird nicht gefordert, da diese Verpflichtung durch die Wehrgesetze ausgesprochen ist.

Vom k. u. k. Kriegsministerium,  
Marinesektion.  
Wien, im März 1912.

## Spadki.

L. cz. A. 315/11 (15) (4643 3-3)  
E d y k t  
z wezwaniem nieznanym Sądowi  
dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie zawiadamia, że w dniu 24 września 1911 w Krakowie zmarł Wincenty Michał Malik bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysłuży prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszym tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podać się zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Iskrzycki kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.  
Kraków, dnia 17 marca 1912.

L. cz. A. XVIII. 435/11 (8) (4533 3-3)  
E d y k t  
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 21 grudnia 1911 w Grzegorzach zmarł Edward Wrzesniewski pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którym ustanawia dziedziczką swą żonę Franciszkę z Buryanów Wrzesniewską.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Edwarda Wrzesniewskiego syna Walerego nie jest znanym, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony za zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem adw. dr. O. trowskim ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.  
Kraków, dnia 8 marca 1912.

L. cz. A. 395/11 (11) (4594 3-3)  
E d y k t  
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Kozowie ogłasza, że dnia 15 kwietnia 1911 w Dmuchawcu zmarł Stefan Góral pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Antoniego Górala nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony za zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Jackiem Kulibabą z Kozłowa ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Kozowa, dnia 17 listopada 1911.

## Amortyzacje.

L. cz. T. 22/12 (3) (4522 3-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.  
Na wniosek p. Andrzeja Basty, emeryt. funkcyjonyusza kolejowego wdraża się po-

stępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zaginionych 2 książeczek wkładkowych gal. Kasy Oszczędności, a mianowicie:

1. Nr. 165 553 opiewającej na kwotę 1048 kor. 10 hal. i na imię „Andrzej Basta“ i

2. Nr. 168.619, opiewającej na kwotę 34 kor. 13 hal., a z odsetkami do 1 stycznia 1913 na kwotę 40-16 kor. i na imię „Andrzej Basta“.

Posiadacza powyższych książeczek wkładkowych wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 23 marca 1912.

L. cz. T. IV. 8/12 (3) (4627 3-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Zofii Żywezyńskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu Nr. 11.121 na kwotę 101 kor. 45 hal. opiewającej, a na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 16 marca 1912.

L. cz. T. 140/11 (2) (4671 3-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Henryka Bredy we Lwowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej Kasy Oszczędności Nr. 177.082 opiewającej na 50 kor. i na imię i nazwisko Henryk Bredy.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 30 grudnia 1911.

L. cz. T. IV. 7/12 (3) (4716 3-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Henryka Ozapikiewicza maszynisty w Nowym Sączu wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu Kasy Oszczędności miasta Nowego Sącza Nr. 3411 na zastawiony w tejże kasie jeden los austr. czerwonego krzyża serya 5202 Nr. 24 i dwa losy węgierskie czerwonego krzyża serya Nr. 4572 Nr. 5 oraz serya 4664 Nr. 55.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 3 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, dnia 16 marca 1912.

L. cz. T. V. 6/12 (3) (4636 3-3)  
Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Franciszka Tereby.

Franciszek Tereba urodzony w Gwoźdźcu ad Nisko dnia 3 października 1860 syn Stanisława i Zofii ze Skawińskich, włościanin w Gwoźdźcu, wyjechał przed około 18 laty na flis i zmarł na tratwie pod Warszawą.

Dowód śmierci tegoż nie da się ustalić przez dokument publiczny, gdyż Franciszek Tereba miał paszport na obce nazwisko wystawiony.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Franciszek Tereba poniósł śmierć, przeto na prośbę żony tegoż Reginy Tereba z Gwoźdźca wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd albo kuratora dra Wilusza w Rzeszowie aż do dnia 1 sierpnia 1912 o zaginionym.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.  
C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 16 marca 1912.

L. cz. T. 15/12 (2) (4777 3-3)  
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Izraela Aschenazego prowadzącego metryki izraelskie w Kopyczyńcach, wdraża się postępowanie celem amortyzacji następujących rzekomo wnioskodawcy zaginionych dwóch kuponów od 4% listu zastawnego Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji we Lwowie S. IV. Nr.

5087, z których jeden jest płatny dnia 30 czerwca 1912, a drugi 31 grudnia 1912, a każdy z nich na 100 kor. opiewa.

Posiadacza powyższych kuponów wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie jednego roku 6 tygodni i 3 dni po dniu płatności każdego z tych kuponów, kupony te uznane zostaną za nieistniejące.

C. k. Sąd krajowy cywilny,  
Oddział VII  
Lwów, dnia 26 lutego 1912.

L. cz. T. 24/12 (2) (4524 3-3)

Na wniosek p. Samuela Siderera wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego z dnia 15 czerwca 1904, wystawionego przez Towarzystwo ubezpieczeń im. Gizeli we Lwowie przy wydaniu wnioskodawcy pożyczki w kwocie 60 kor. za opłaconiem półrocznych odsetek w kwocie 180 kor. opiewającego, na złożoną także polię asekuracyjną Nr. 181 628.

Posiadacza powyższego kwitu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od trzeciego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 19 marca 1912.

## Firmy.

G. Zl. Firm. 53/12 Spółk. III. 45 (4834)  
Änderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Krakau.

Firmawortlaut: Clayton & Schuttlerworth Limited.

Zweig-Niederlassung: der unter gleichen Firma in Wien bestehenden den Hauptrepräsentanz in Oesterreich.

Die Repräsentanz in Wien und die Zweig-Niederlassung (Zw. N.) in Krakau wurden infolge Beschlusses des Verwaltungsrates der Aktiengesellschaft Clayton et Schuttlerworth Limited in Lincoln von 20 November 1911 aufgelöst und sind in Liquidation getreten.

Liquidationsfirma: Clayton et Schuttlerworth Limited in Liquidation.

Liquidator: Dr. Josef Ritter Griez von Ronse, Hof- und Gerichtsadvokat in Wien.

Firmazeichnung: erfolgt in der Weise, dass der Liquidator unter die vorgeschriebene oder vorgedruckte Liquidationsfirma seine Unterschrift setzt.

Datum der Eintragung: 20 Jänner 1912.

K. k. Landes- als Handelsgericht,  
Abteilung III.

Krakau, am 16 Jänner 1912.

L. cz. Firm. 59/12 Stow. III. 211 (4839)  
Protokołowanie firmy.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Czortkowie ogłasza, że do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wpisano firmę: Kopyczyńskie Towarzystwo kredytowe dla handlu i przemysłu w Kopyczyńcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną pięciokrotną poręką, z tem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z daty Kopyczyńce dnia 20 stycznia 1912.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie w zakresie statutu członkom swoim na umiarkowany procent potrzebnych im kapitałów do obrotu w gospodarstwie, handlu, przemyśle, lub rzemiośle za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya: Aron Schmetterling, Jakób Schapira, Benjamin Tunis, kupey w Kopyczyńcach.

Podpis firmy (F. Z.): pod brzmieniem firmy podpis dwóch dyrektorów.

Ogłoszenia w czasopiśmie „Samopomoc“ lub w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Udział członków minimalny 10 kor., maksymalny 3000 kor., każdemu członkowi przysługuje jeden głos.

Odpowiedzialność do pięciokrotnej wysokości deklarowanego udziału z wliczeniem tegoż ostatniego.

Data wpisu: 13 kwietnia 1912.

C. k. Sąd obwodowy, jako handlowy  
Oddział II.

Czortków, dnia 29 lutego 1912.

L. cz. Firm. 1574/11 Poj. III. 206 (4835)  
Zmiany i dodatki do wpisanych już w rejestrze handlowym firm kuponów pojedynczych i spółek.

Wpisano do rejestru firm pojedynczych III.

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: Krajowy skład publi-

czny połączony ze składem wolnym w Krakowie, po niemiecku: „Öffentliches Landes-Lagerhaus verbunden mit einem Freilager in Krakau“.

Prawo podpisywania firmy przez Kazimierza Sicińskiego odwołano.

Prawo podpisywania firmy nadano Franciszkowi Stankiewiczowi, buchalterowi tej Firmy, który podpisywać będzie firmę składu wspólnie z dyrektorem Janem Wasikowskim jako drugi, w razie zaś przeszkody jednego z nich, podpisywać będzie drugi wspólnie z jednym dotąd upoważnionych, a więc albo z Janem Wilkiem, albo z Janem Armołowiczem.

Data wpisu: 28 listopada 1911.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 22 listopada 1911.

L. cz. Firm. 1656/11 Oddz. C. I. 112 (4836)  
Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje:

Siedziba firmy: Siersza, sąd powiatowy w Chrzanowie.

Brzmienie firmy: Piekarnia elektryczna, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrób i sprzedaż wszelkiego rodzaju pieczywa.

Forma spółki: Spółka opiera się na kontrakcie notaryalnym spółki z daty Kraków 30 listopada 1911 L. R. 14.903 i ustawie z dnia 6 marca 1906 l. 58 Dz. u. p.

Kapitał zakładowy wynosi 20.000 kor., z czego uiszczono 5000 kor. w aportach, a 15.000 kor. w gotówce.

Aporta stanowią: maszyna z 2 korytami, wózkami i motorem, 250 koszyków okrągłych, szyby, stangle, sita, garnki, skobki, ręczniki pod pieczywo, deski na chleb, urządzenie elektryczne ze zegarem, szafa, łóżko i t. p., nadto urządzenie mieszkalne i jadalne dla czeladzi.

Czas trwania spółki: nieograniczony.  
Zawiodowca ustanowiony Maurycy Hoffmann kupiec w Krzeszowicach.

Podpis firmy: następuje w ten sposób, że pod wypisaną lub wyciśniętą stampilią firmy podpisze zawiadowca swe imię i nazwisko.

Dzień wpisu: 12 grudnia 1911.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,  
Oddział III.

Kraków, dnia 12 grudnia 1912.

## Kuratele.

L. cz. P. 31/12 (3) (4219)

Annę z Kaciubów Makowiecką z Rzeplina uznana za marnotrawczynię.

Kuratorem jej ustanowiono Ignacego Węgrzyniaka z Rzeplina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Pruchnik, dnia 7 marca 1912.

L. cz. L. 1/12 (4699)

E d y k t.  
Za marnotrawnego uznano Cypryana Bojdy w Jaworsku.

Kuratorem jego ustanowiono Władysława Piekarskiego w Jaworsku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 11 marca 1912.

L. cz. L. 3/12 (3) (4701)

E d y k t.  
Za marnotrawną uznano Zofię Pedskrobek żonę Jana w Olszynie.

Kuratorem jego ustanowiono Ludwika Winiarskiego w Olszynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wojnicz, dnia 21 marca 1912.

L. cz. L. 3/12 (4664)

E d y k t.  
Za marnotrawnego uznano Stanisława Gumutkę z Myślenic.

Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Leśnickiego z Myślenic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Myślenice, dnia 13 marca 1912.

Z. L. I. 11/11 (7) (4051)

E d i k t.

Vom k. k. Bezirksgerichte Nowy Sącz, Abteilung I. wird auf Grund der vom k. k. Kreis-Gerichte in Nowy Sącz mit Entscheidung vom 11 November 1911 G. Z. Nr. IV. 395/11 (1) erteilten Genehmigung über Herrn Franz Butzke, Hauptmann bei Landsturmsbezirkskommando Nr. 32 in Nowy Sącz wegen gerichtlich erhobenen Blödsinnes die Kuratel verhängt und Herr Wladimir Hrusak, Oberleutnant in Nowy Sącz zum Kurator bestellt.

K. k. Bezirks-Gericht, Abteilung I.

Nowy Sącz, am 16 November 1911.

## DONIESIENIA PRYWATNE.

Parowa fabryka wyrobów stolarskich i parkietów  
**Braci Wczelak** we LWOWIE, ulica  
 Eyczakowska 1. 27,  
 poleca wielki zapas  
**deszczulek posadzkowych**



które sprzedaje bez ułożenia i z ułożeniem z dobrze wysuszonego materiału, w specjalnie na ten cel urządzonych 3 dużych suszarniach, oraz parkiety w najrozmaitszych deseniach. — Fabryka utrzymuje na składzie gotowe opaski, listwy do podług i t. d.

**Fabryka przyjmuje:** wszelkie roboty stolarskie budowlane: okna, drzwi, bramy, portale i t. p., jakoteż drzewo do tarcia we własnym tartaku w Rzęśni Polskiej.

### III. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Bankowego w Kańczudzie odbędzie się w Przeworsku w domu pod Nr. 200 dnia 2 maja 1912 r. z następującym

#### Programem:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Zmiana Dyrekcyi.
3. Wnioski i interpelacje.

Kańczuga, dnia 18 kwietnia 1912.

Za Dyrekcyę:  
 Josef Juda Rosenblüth.

**KRAINA — CUDÓW —**  
**THE WONDERLAND AND KINO LTD.**  
 PIERWSZORZĘDNY TEATR  
 KINEMATOGRAFICZNY  
 JAGIELLOŃSKA 20 i 22.  
 CODZIENNE PRZEDSTAWIENIA OD 3<sup>30</sup> POPÓŁ  
 DO 11<sup>00</sup> WIECZOREM  
 KAŻDEGO TYGODNIA ZUPEŁNA  
 ZMIANA PROGRAMU

**OBSZERNE  
 POCZEKALNIE.  
 WYKWINTNY BUFET.  
 MUZYKA  
 WOJSKOWA  
 BLISZE  
 SZCZEGÓŁY  
 PRZYNOŚĄ  
 AFISZE.**

**URZĄDZENIE  
 OSTATNI WYRAZ  
 TECHNIKI  
 SALE PRZEWIETRZANE  
 OZONATOREM**

Telefon 452.

Telefon 452.

Adres telegraficzny: „STADTBUREAU“.

Ważne dla wyjeżdżających.

## BIURO MIASTOWE

c. k. kolei państwowych

we Lwowie, Pasaż Hausmanna 9.

WYDAJE bilety zestawialne (Rundreise) do wszystkich miast w Europie z 60, 90, 120, dniową ważnością z opustem 20% we Włoszech, Francji i Szwajcarii, również bilety zestawialne w jednym kierunku do wszystkich zagranicznych miejscowości kąpielowych z ważnością 45 dni.

Powyższe bilety mają to udogodnienie, iż przerywać można jazdę we wszystkich miejscowościach bez zgłaszania u naczelnika stacji.

**CELEM UNIKNIĘCIA ŚCISKU** przy kasie na stacji kolei i złodziei kieszonek, biuro sprzedaje także bez żadnej dopłaty t. j. w tej samej cenie co kasy kolejowe, zwykle bilety jazdy tak zwane kartonowe w jednym kierunku, do wszystkich miejscowości w Galicji, Bukowinie i do większych miast zagranicznych n. p. Wrocław, Poznań, Berlin, Kolobrzeg, Zoppoty, Frankfurt a/M., Bad Salzbrunn, Budapeszt, Abbazia, Wenecja, Medyolan, Nizza, Cannes i t. p. Kartonowe bilety nabywać można także o jeden dzień wcześniej.

Uwzględnić się niżki kolejowe, legitymacje urzędnicze i bilety wojskowe po za służbą.

**ASYGNATY** do wozów sypialnych Europejskiego Towarzystwa międzynarodowego do wszystkich pociągów w kraju i zagranicą, zamawiać można listownie albo telegraficznie. Przy zamówieniu należy podać dzień wyjazdu, numer pociągu i rodzaj miejsca, damskie czy też męskie i gdzie się wsiada.

Fabryka założona w r. 1789.

## Anna Szydłowska

przedtem

Fryderyk Schubuth i Ska

Lwów, Rynek 1. 45.

Jedyna krajowa fabryka świec woskowych

poleca:

Świece kościelne, ołtarzowe z wosku białego i złotego, gładkie i ozdobnie malowane.

Wosk pszczelny złoty, wosk pszczelny blichowany dla PP. Dentystów i Aptekarzy.

Masa kauczukowa z domieszek czystego wosku w pięciu odcieniach, pudełko 2 kor.

Kwiaty batystowe do świec ręcznej roboty. — Kadzidło królewskie.

Cenniki na żądanie opłatnie.

### Z POWODU ZMIANY LOKALU!

sprzedaje po znacznie  
 niższych cenach: sypialnie, jadalnie, pokoje  
 męskie, salony i meble  
 gięte. Łóżka mosiężne i  
 żelazne, otomany, sofy,  
 materace druciane i sprężynowe.  
 Dywany, portyery, firanki, stopy,  
 chodniki, koldry, materace,  
 koce, kapy i t. p. w  
 największym wyborze

Józef Schuster  
 Lwów, 3-go Maja 5.



Do  
 Ameryki  
 i Kanady  
 przewozi  
 najlepiej

### LINIA KUNARD

we Lwowie, ul. Grodecka 1. 99.

Cena przesyłki okrętami Tryest-New York III. kl. koron 220. Dzieci niżej lat 12 koron 110.

Uważajcie na Nr. 99.

Z Tryestu:

Carpathia 30 kwietnia 1912.

Saxonia 14 maja 1912.

Panonia 25 maja 1912.

Z Liverpoolu:

Lusitania: 27 kwietnia, 18 maja, 8, 29 czerwca i 27 lipca 1912.

Mauretania: 11 maja, 1, 22 czerwca i 13 lipca 1912.

Najszybsze i najwspanialsze parowce świata!

### Spokojna partya

poszukuje od 1 maja 2-ch słonecznych pokoi i kuchni z komfortem (może być oficyna) niedaleko śródmieścia. Zgłoszenia do portyera Banku hipotecznego.

### Kuryer Kolejowy

ważny od 1 maja 1911.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmanna.

### Ogłoszenie.

Stowarzyszenie „Bnei Zion“ w Leszniowie, powiat Brody, zostało na Walnym Zgromadzeniu z dnia 15 grudnia 1911 rozwiązane.

Leszniów, 19 marca 1912.

Aron L. Słotwiner  
 Przewodniczący.

### Bracia Tercyarze

w Przytulisku ubogich brata Alberta

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

wykonywać wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowane. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.

Płótna, Stołową bieliznę białą i kolorową, Szyfony, Ręczniki, Chusteczki, Ścierki, Koldry, Materace, Poduszki, Sienniki, Koce, Bieliznę damską, męską i na pościel i Zełry kolorowe poleca najtaniej

Michał Płoński

Lwów, pl. Kapitulny 3.

Koldry i Materace przyjmuje do przerabiania. Cenniki i próbki na żądanie.

### Gotowe ubrania

dla eleganckich Panów

wykwintnie wykonane.

Materiał i krój angielski

po niskich ale stałych cenach sprzedaje

Norbert Wandel

pierwszorządny magazyn gotowej garderoby.

Lwów, Kopernika 3.

(obok handlu Skowrona).

Franciszek  
 NIEWCZYK  
 Pierwsza krajowa  
 Fabryka  
 instrumentów



z popędem siły elektrycznej we  
 Lwowie, ul. Grodecka 2 b.  
 i Chorążczyzna 7.

Poleca swe wyroby znakomitej dobroci przy zakładaniu orkiestr gimnazjalnych, sokolich i t. p. Cenniki wysyła na żądanie.

### Księgarnia Polska

we Lwowie, ulica Akademicka 1. 2 a,

poleca dzieła pedagogiczne

P. V. REUSSNERA

do bardzo przedkłej i najłatwiejszej nauki Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela, z objaśnieniem wymowy i kluczem p. t.:

### SAMOUCZEK

Polsko-niemiecki kurs I-szy kor. 2-40,

kurs II-gi kor. 4-80.

Polsko-Francuski kurs I-szy kor. 3-60,

kurs II-gi kor. 9-60.

Polsko-Angielski kurs I-szy kor. 2-30,

kurs II-gi kor. 3-60.

Polsko-Rosyjski kurs I-szy kor. 4-20,

kurs II-gi kor. 5-40.

Lwów, ul. Akademicka 3.

Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski

Juliana Dąbrowskiego

kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.

Zlecenia załatwiać można

poctą i przez korespondencyę.

### DROBNE OGŁOSZENIA

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

**D**am 500 K. i więcej pośrednictwa za posadę (prywatną) dla starszego mężczyzny — zarząd domem i t. p. Biuro WPana Sokołowskiego, pasaż Hausmanna: dla 1001.

**F**ortepian koncertowy, angielska nowa konstrukcja — hebanowy z inkrustacją — przytem głos długi melodyjny, tanio do sprzedania Ruska 3. Kamińska.

**P**okoje ładne, umeblowane, wspólne dla panów, gotowe. Ruska 3, front I. p.

Poszukuje się kupna starych **MEBLI** mahoniowych ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmanna 9, Lwów.